



35
TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK



tydzień
W LUBLINIE I ŚWIDNIKU



30 sierpnia - 5 września 2021 r. | nr 35 (762/2021) | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | **ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL**

Lubelscy medaliści Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio wycofani z imprezy po zarzutach o stosowanie dopingu

Krótką radość z medalu

Marcin Polak i Michał Ładosz z Kolarskiego Klubu Tandemowego Hetman Lublin zaledwie kilkadziesiąt godzin cieszyli się z brązowego medalu wywalzonego w środę podczas pierwszego dnia Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. W piątek Polska Agencja Antydopingowa poinformowała, że obaj sportowcy podczas przygotowań do zawodów stosowali niedozwolony doping - erytropoetynę (EPO).

Str. 2

Znamy nowych Ambasadorów Województwa Lubelskiego

Są chlubą i dumą regionu



Prof. dr hab. Krzysztof Tomasiewicz, Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego oraz Fabryka Cukierków „Pszczółka” Sp. z o.o. w Lublinie – to nowi Ambasadorzy Województwa Lubelskiego. Prestiżowe tytuły przyznano już po raz 22.

Str. 2

Na co lublinianie podzielą 12,5 mln zł? Prezentujemy projekty VIII edycji BO, które pozytywnie przeszły ocenę formalną, cz. 1

Od parku na Felinie po modernizację ulicy Grabowskiego

Co najmniej 152 projekty, w tym 104 dzielnicowe i 48 ogólnomiejskie, będą do wyboru w jesiennym głosowaniu lubelskiego Budżetu Obywatelskiego.

Str. 9

Nie żyje Leszek Postój, jedna z legendarnych postaci lubelskiej koszykówki

Publiczność szalała przy Jego zagraniach, aż tynk leciał z sufitu...

To wielka strata dla lubelskiej koszykówki. W wieku 79 lat zmarł w Lublinie Leszek Postój, były zawodnik Startu i Lublinianki, trener oraz dziennikarz sportowy.

Str. 13



Po mega burzy kolejny alarm poderwał służby ratownicze i komunalne

Deszczowy koszmar nad Lublinem

Po potężnej nawałnicy, która nawiedziła Lublin tydzień wcześniej, a której skutki przez 3 dni usuwało 350 strażaków, w ubiegłym tygodniu miasto przeżyło kolejny pogodowy koszmar. Przez trzy dni deszcz łał z nieba niczym zapowiedź potopu: na wielu ulicach pompy wypompowywały wodę pełną parą, rozkładano worki z piaskiem, na newralgicznych skrzyżowaniach wysiadła sygnalizacja, wiele aut stanęło w kałużach i czekało na odholowanie. Tworzyły się gigantyczne korki.

Str. 6



ŚWIDNIK. Obwiniają prezes Katarzynę Denis o złą politykę kadrową

Lawina odejść ze spółdzielni?

W ciągu ostatnich trzech lat z pracą w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku pożegnało się ponad 50 osób. Zdaniem części obecnych pracowników to efekt nieprzemyślanej polityki kadrowej zarządu. - Straciliśmy wielu fachowców, a to doprowadziło do tego, że spółdzielnia dziś mierzy się z poważnymi brakami kadrowymi - mówią. Władze SM zapewniają, że problemu z kadrami nie ma, a działalność spółdzielni w żaden sposób nie jest zagrożona.

Str. 7

Trwa remont Czarnej Łapy

Otwarcie już w listopadzie!?

Od kilkunastu dni trwa remont legendarnej restauracji Czarca Łapa na Starym Mieście, której najemcą w marcu tego roku została firma Alembik Lublin, spółka kontrolowana przez Janusza Palikota, znanego lubelskiego biznesmena, byłego posła. W ubiegłym tygodniu Palikot pokazał, co dzieje się w lokalu przy Bramowej, w którym serwowane będą destylowane na miejscu alkohole i piwa przemysłowe, a także zdradził kiedy restauracja zostanie otwarta.

Str. 3

ŚWIDNIK. Remont zakończony, można grać

Stara hala jak nowa

Odświeżony parkiet, nowe pokrycie dachowe, okna i oświetlenie - tak na przestrzeni kilku ostatnich tygodni zmieniła się hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku. Remont, zgodnie z planem, udało się ukończyć przed 1 września.

Str. 11

ŚWIDNIK. Przed pierwszym dzwonkiem

Nauka w czasach zarazy



Już za kilka dni zabrzmi pierwszy szkolny dzwonek. Wszystko wskazuje na to, że ten rok szkolny również upłynie pod znakiem pandemii. W związku z tym Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy z resortem zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym wydało wytyczne dla szkół, których celem ma być „bezpieczna i higieniczna organizacja zajęć w warunkach epidemii”.

Str. 8

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



Znamy nowych Ambasadorów Województwa Lubelskiego

Są chlubą i dumą regionu

Prof. dr hab. Krzysztof Tomasiewicz, Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego oraz Fabryka Cukierków „Pszczółka” Sp. z o.o. w Lublinie – to nowi Ambasadorzy Województwa Lubelskiego. Prestiżowe tytuły przyznano już po raz 22!

Laureatów edycji za 2020 rok poznaliśmy podczas uroczystej gali, która w sobotni wieczór odbyła się w Centrum Spotkania Kultur. Tradycyjnie już wyróżnienia przyznano w trzech kategoriach: firma, instytucja i osoba. W tym roku były także statuetki specjalne, które otrzymały nasze olimpijki z Tokio, złota i srebrna medalistka **Małgorzata Hołub-Kowalik** z AZS UMCS, jej klubowa koleżanka, brązowa medalistka w rzucie młotem **Malwina Kopron** oraz **Aleksandra Mirosław** z KW Kottownia, która we wspinałce sportowej zajęła czwarte miejsce.

Tytuły i statuetki „Ambasadora” przyznawane są wybitnym osobom, instytucjom i firmom, które wniosły istotny wkład w promowanie województwa lubelskiego w kraju i poza jego granicami. Dotychczas uhonorowano w ten sposób ponad 60 ambasadorów: artystów, sportowców, naukowców, a także instytucji naukowych, szkół wyższych, szpitali, muzeów, czy przedsiębiorstw regionu, będących liderami w swoich branżach i osiągających spektakularne sukcesy. W tym roku kapituła honorowa konkursu, w skład której weszli: Zarząd Województwa Lubelskiego, a także przewodniczący Sejmiku Województwa oraz przedstawiciele mediów nie miała łatwego zadania. Do konkursu za 2020 rok zgłoszonych zostało kilkunastu kandydatów. Ostatecznie do każdej z kategorii nominowano po trzy kandydatury.

Tytuł Ambasador Województwa Lubelskiego 2020 w kategorii „firma” zdobyła **Fabryka Cukierków „Pszczółka” Sp. z o.o.** w Lublinie, pozostawiając w pobitym polu nominowane **„GEOMAX” Misztal – Starec** z Opola Lubelskiego i **ERKADO** z Gościeradowa.

- To wielka rzecz, wielka sprawa dla naszej firmy. W przyszłym roku obchodzimy 70-te urodziny, tym bardziej jest to dla nas bardzo ważne wyróżnienie - mówi odbierając nagrodę dla Pszczółki **Grzegorz Wróbel**, pełniący obowiązki prezesa lubelskiej fabryki, której słodkości trafiają do kilkudziesięciu krajów na świecie.

Ambasadorem w kategorii „instytucja” została **Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego**. W tej kategorii nominowane były jeszcze **Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada Litpolukrbrig im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego** oraz **Speedway Lublin**.

Prof. dr hab. **Zdzisław Targoński**, prezes OŚ AZS WL odbierając statuetkę zwrócił uwagę, że lubelski AZS także czeka wkrótce piękny jubileusz. - Bardzo serdecznie dziękuję za tak wspieranie wyróżnienie z okazji 100-lecia AZS-u. Dziękuję w imieniu obecnych członków AZS, a także tych którzy tworzyli ten AZS, a później w nim działali - mówił prof. **Zdzisław Targoński** przypominając że AZS Lublin powstał w 1922 roku

Czy nasz region straci 10 miliardów złotych z Unii Europejskiej, bo radni nie uchylili stanowiska „w sprawie wprowadzenia ideologii LGBT do wspólnot samorządowych”?

To może być bardzo kosztowne głosowanie

Stanowisko Sejmiku Województwa Lubelskiego „w sprawie wprowadzenia ideologii LGBT do wspólnot samorządowych” nie zostało uchylone. Podczas piątkowej, nadzwyczajnej sesji radni głosami rządzącej w województwie Zjednoczonej Prawicy (17 do 14) odrzucili uchwałę w tej sprawie.

O uchyleniu stanowiska wnioskowali radni opozycji: Koalicji Obywatelskiej, Stowarzyszenia Polska 2050 (Ewa Jaszczuk) oraz Lewicy (Tadeusz Kochanowski), argumentując, że Komisja Europejska może zagrozić cofnięciem unijnych dotacji regionom, w których przyjęto podobne uchwały.

na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jako piąty AZS w Polsce.

W kategorii „osoba” tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego 2020 otrzymał prof. dr hab. **Krzysztof Tomasiewicz**, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, a w czasie pandemii COVID-19 członek Rady Medycznej działającej przy Prezesie Rady Ministrów. Nominowani w tej kategorii byli także prof. dr hab. **Konrad Rejdak**, wybitny ekspert w dziedzinie neurologii, kierownik Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz dr hab. inż. **Tomasz Nasiłowski**, naukowiec, przedsiębiorca, wizjoner, założyciel grupy InPhoTech i prezes zarządu spółki InPhoTech

- wiodącej polskiej firmy technologicznej wdrażającej do przemysłu innowacyjne rozwiązania fotoniczne i światłowodowe.

- Bardzo dziękuję za to wyróżnienie. To jest olbrzymi zaszczyt. Jeżeli spojrzymy na listę z tych ostatnich 22.edycji tego wydarzenia to naprawdę znalezienie się na tej liście jest olbrzymim zaszczytem - powiedział prof. dr hab. **Krzysztof Tomasiewicz** odbierając prestiżowe wyróżnienie. - Traktuje to wyróżnienie jako również swego rodzaju podziękowania dla całej rzeszy lekarzy, pielęgniarów, ratowników medycznych, wszystkich, którzy byli zaangażowani w pracę i walkę z Covid 19 - dodał prof.Tomasiewicz

Galę Ambasador Województwa Lubelskiego 2020 uświetnił występ zespołu Pectus.

Nowe firmy z certyfikatem Marka Lubelskie

Piekarnia z LSM doceniona



Nowi „Markowicze”, wśród nich także Piekarnia Halina i Tadeusz Pęziół z ul. Jana Sawy 3 w Lublinie.

Podczas sobotniej gali poznaliśmy także firmy, które dołączyły do grona laureatów projektu „Marka Lubelskie”, którego głównym celem jest promocja produktów i usług wytwarzanych na terenie województwa lubelskiego poprzez nadawanie im zastrzeżonego znaku towarowego będącego symbolem jakości, innowacyjności i troski o środowisko.

W 15. edycji spośród 22 kandydatur, do grona 79 już wcześniej wyróżnionych dołączyło dziewięć kolejnych, w tym Piekarnia Halina i Tadeusz Pęziół z ul. Jana Sawy 3 w Lublinie. - Jest mi niezmiernie miło i czuję się mocno zaszczycony, że wśród tak wspaniałych firm, które są tu dzisiaj prezentowane znalazła się także moja mała firma, którą prowadzę ze współpracownikami, a zarazem moją żoną - Bez niej to by się nie udało - mówił odbierając wyróżnienie wzruszony **Tadeusz Pęziół**.

Lubelska piekarnia to rodzinny biznes, od 20 laty mieszczący się przy ul. Jana Sawy na LSM. Rodzicom, pani Halinie i Tadeu-

szowi, któremu w przyszłym roku stuknie już „50” w branży piekarniczej pomagają dzieci Magdalena i Michał. Przepyszne produkty wytwarzane tradycyjną metodą przez lubelską piekarnię, pieczywo żytnie, pszenne, produkty regionalne: cebularze, pieróg z kaszy gryczanej, jaglanej podpłomyki, kulebiaki z kapustą, placki z jabłkami i placki z burakami można znaleźć w wielu lubelskich restauracjach, a także w około 80 punktach sprzedaży. Marka Lubelskie to nie pierwsze wyróżnienie, jakie otrzymała Piekarnia Halina i Tadeusz Pęziół. Firma ma na swoim koncie wiele nagród, w tym tytuł Najlepszej Piekarni Lubelszczyzny.

Pozostałe firmy, którym w sobotni wieczór przyznano znak Marka Lubelskie: CARGOTOR (Małaszewicze), Blachy Ziemiński (Zamość), Spółdzielnia Inwalidów ELREMET (Biała Podlaska), Winnica „Dwa Wzgórza” (Modliborzyce), Destylarnia Kamień (Łaziska), Firma GRAB (Karczmiska), FPHU KRAWPAK (Tomaszów Lubelski) oraz Aqua East Polska Sp.zo.o. (Ruda-Huta).

Lubelscy medaliści Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio wycofani z zawodów po zarzutach o stosowanie dopingu

Krótką radość z medalu

Marcin Polak i Michał Ładosz z Kolarskiego Klubu Tandemowego Hetman Lublin zaledwie kilkadziesiąt godzin cieszyli się z brązowego medalu wywalczonego w środę podczas pierwszego dnia Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. W piątek Polska Agencja Antydopingowa poinformowała, że obaj sportowcy podczas przygotowań do zawodów stosowali niedozwolony doping - erytropoetynę (EPO).

Marcin Polak z przewodnikiem **Michałem Ładoszem**, reprezentanci Kolarskiego Klubu Tandemowego Hetman Lublin, pięciokrotni mistrzowie świata na szosie i torze jechali do Tokio by wreszcie zrealizować swoje marzenie, stanąć na olimpijskim podium. Pierwszego dnia zawodów Polacy w wyścigu na dochodzenie, na 4 km zajęli trzecie miejsce, zaledwie o niespełna 0,3 s wyprzedzając w walce o brąz Francuzów **Alexandre’a Lloverasa i Corentina Ermenaulta**. Zawodnicy Hetmana zasłużyli na wielkie brawa za niesamowitą walkę do końca - jeszcze na 800 metrów przed metą mieli stratę do rywali wynoszącą blisko sekundę! - W finale B jechaliśmy to, co mogliśmy, praktycznie przez pierwsze 15 okrążeń przegrywaliśmy z Francuzami. To była walka o jak najlepszy czas. Słyszeliśmy od trenera różnicę czasową, że traciliśmy sekundy. Ale na ostatniej rundzie udało nam się odrobić straty i o ułamek sekundy wyrwać brązowy medal! - mówił szczęśliwy po zakończeniu rywalizacji **Marcin Polak**, który przygodę z kolarstwem rozpoczął w 2000 roku, w wieku 18 lat, gdy do internatu szkoły dla osób niewidomych i niedowidzących przy ulicy Wyścigowej w Lublinie dotarł Andrzej Góźdz, prezes KKT Hetman, poszukując zawodników do lubelskiego klubu.

Radość z brązu naszego tandemowego duetu nie trwała długo. W piątek **Michał Rynkowski** dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej (POLADA) poinformował na jednym z portali społecznościowych, że brązowi medaliści paraolimpijscy z Tokio 2020 są podejrzeni o naruszenie przepisów antydopingowych.

- Na podstawie międzynarodowej współpracy ekspertów i długofalowego profilowania kolarzy uznano, że stosowali oni EPO. To najpoważniejsze oszustwo dopingowe - napisał Rynkowski.

27 sierpnia POLADA wydała komunikat, w którym poinformowała, że „na podstawie długofalowego tworzenia profilu zawodników poprzez wykonywanie kontroli antydopingowych i wyników laboratoryjnych, a także na podstawie prowadzonego

śledztwa przez Polską Agencję Antydopingową stwierdzono obecność zabronionej substancji w próbkach pobranych od obu sportowców”. Analiza wyników, szczególnie pod kątem tak trudnego do wykrycia EPO, jest niezwykle skomplikowanym procesem. Dlatego w działania zaangażowani byli międzynarodowi eksperci oraz dwa laboratoria akredytowane przez Światową Agencję Antydopingową w Warszawie i w Tokio. Wszystkie działania zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi procedurami. - czytamy w piśmie.

Całą sytuacją zaskoczony i zażenowany jest **Andrzej Góźdz**, prezes KKT Hetman. W rozmowie z tygodnikiem dziwi się, że informacja ukazała się dopiero po zdobyciu przez zawodników medalu w trakcie igrzysk, że nie wszczęto procedury wyjaśniającej przed zawodami lub dopiero po ich zakończeniu.

- A co będzie jeśli, w co mocno wierzę, te zarzuty się nie potwierdzą? Próbką B będzie negatywna. Nasi zawodnicy byli badani w Tokio i żadnych niedozwolonych środków w ich organizmach nie stwierdzono. Teraz zostali wycofani z zawodów, odebrano im możliwość kolejnych startów m.in. w czasówce i wyścigu ze stratu wspólnego, w których mieli szansę na kolejne medale - mówi prezes lubelskiego klubu.

Polska Agencja Antydopingowa w komunikacie tłumaczy, że wcześniejsze wydanie wyników nie było możliwe, ponieważ mogłoby prowadzić do niesprawiedliwego oskarżenia kolarzy. - POLADA współpracowała w tym zakresie z WADA, Międzynarodową Unią Kolarską, Międzynarodowym Komitetem Paraolimpijskim oraz ITA. Efekt tej długoterminowej i intensywnej międzynarodowej współpracy to kolejny dowód na to, że żaden dopingowicz nie może i nie powinien czuć się bezpiecznie - dodał Rynkowski.

Kluczowa informacja o potwierdzonym przypadku dotarła do POLADA 26 sierpnia. Po dokonaniu wewnętrznej weryfikacji, sportowcy zostali poinformowani o podejrzeniu naruszenia przepisów antydopingowych niezwłocznie, dzień później. Tego samego dnia Polska Misja Paraolimpijska po otrzymaniu wiadomości od Międzynarodowej Unii Kolarskiej postanowiła wycofać naszych zawodników z kolejnych startów w igrzyskach. W przypadku potwierdzenia analiz próbek B i po wydaniu ostatecznej decyzji właściwych organów zawodnikom grozi odebranie tytułu brązowych medalistów igrzysk paraolimpijskich, a także czteroletnia dyskwalifikacja.

BS

Lubelskie i świdnickie nekrologi		
Odeszli...		
LUBLIN		
15.08.2021 r. Maria Brzuszkiewicz-Fijałka, 71 lat		18.08.2021 r. Tadeusz Pszczoła, 69 lat
21.08.2021 r. Wojciech Leszek Postój, 79 lat		19.08.2021 r. artysta malarz Roman Rogala, 82 lata
25.08.2021 r. Małgorzata Dąbrowska, 75 lat		
21.08.2021 r. Wioletta Cheberko z d. Jurek, 45 lat		ŚWIDNIK
23.08.2021 r. Barbara Paciorek, 93 lata		17.08.2021 r. Marianna Krzyżowska, 94 lata
24.08.2021 r. Helena Kargól, 92 lata		18.08.2021 r. Tadeusz Jesionczak, 66 lat
26.08.2021 r. Hanna Dziekońska z d. Kwerko, 82 lata		19.08.2021 r. Zygmunt Skiba, 88 lat
26.08.2021 r. Zofia Misiuk, 87 lat		19.08.2021 r. Antoni Domański, 84 lata
		22.08.2021 r. Irena Siess, 81 lat
		24.08.2021 r. Maria Lubaś, 65 lat
		26.08.2021 r. Janina Czugała, 71 lat

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o. Prezes Zarządu – Marcin Futyma

REDAKCJA: tel. 509 710 033 Redaktor naczelny – Piotr Morlewski Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk

Dziennikarze: Krzysztof Basinski tel. 691 344 090 Katarzyna Głaz (Świdnik) tel. 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka tel. 691 344 029 Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń: 20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

DRUK: Drukarnia Agory w Warszawie Agora S.A., ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

eprasa.pl d29ab7fe32



Janusz Palikot, którego firma Alembik Lublin, spółka córka Alembik Polska S.A. została w marcu tego roku najemcą legendarnej restauracji Czarci Łąka, w ubiegłym tygodniu doglądał jak postępują prace w lokalu na Starym Mieście

Trwa remont Czarci Łąki

Otwarcie już w listopadzie!?

Od kilkunastu dni trwa remont legendarnej restauracji Czarci Łąka na Starym Mieście, której najemcą w marcu tego roku została firma Alembik Lublin, spółka kontrolowana przez Janusza Palikota, znanego lubelskiego biznesmena, byłego posła. W ubiegłym tygodniu Palikot pokazał, co dzieje się w lokalu przy Bramowej, w którym serwowane będą destylowane na miejscu alkohole i piwa przemysłowe, a także zdradził kiedy restauracja zostanie otwarta.

Remont Czarci Łąki trwa! Otwieramy w listopadzie! - zakomunikował we wtorek Janusz Palikot na swoim profilu, na jednym z portali społecznościowych.

Oglądając zamieszczone zdjęcia wydaje się, że ten termin może być trudny do osiągnięcia, ale nie jest nierealny. Sam Palikot przyznał, że okazało się, że w lokalu jest dużo więcej do remontu niż się spodziewał.

Jak będzie wyglądała Czarci Łąka po remoncie? Tego bi-

знесmen nie zdradza, ale ma być... "Nieziemsko" - napisał w jednym z komentarzy. Nie jest tajemnicą, że legendarna restauracja ma wrócić do lat swojej świetności, stąd jeszcze nie tak dawno współpracownicy Palikota poszukiwali jej zdjęć sprzed kilkudziesięciu laty.

Biznesmen, pytany czy nazwa kultowego lokalu nie zostanie zmieniona, nieco się wygadał. - Na pytanie: „Panie Januszu czy nazwa Czarci Łąka pozostanie?” odpowiedział krótko - „Częściowo”.

W nowym lokalu Palikota działać będzie Alkoteka z alembikami do destylacji m.in. wódki kraftowej „Palikot”, piwem rzemieślniczym, importowanymi destylatami i autorskim menu. Lubelski biznesmen ma w planach uruchomienie Alkotek w 10 polskich aglomeracjach. W kampanii crowdfundingowej zebrał na to od drobnych inwestorów ponad 4 miliony złotych. Pierwszy z lokali ma powstać właśnie w „Czarci Łące”.

BS

Polityczne pstryczki-potyczki

Radny Nowak o JOW-ach

Radny Marcin Nowak (Klub Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuk), wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, od kilku miesięcy aktywnie działający w Ruchu Polska 2050 Szymona Hołownii (choć ostatnio zdecydowanie mniej) znowu wywołał do tablicy Jednomandatowe Okręgi Wyborcze. - Trochę prowokacyjnie, a trochę dyskusyjnie - przyznaje.

W jednym z wpisów na Facebooku Nowak stwierdził, że „Patrząc na powolny upadek jakości polskiego parlamentaryzmu (to delikatne ujęcie tematu), co sprawa Pawła Kukiza uwypukliła, niestety, w pełnym wymiarze, coraz silniej przekonuję się do wartości Jednomandatowych Okręgów Wyborczych (o ironio to on jest ich głównym orędownikiem). Często rozmawiam o tym z moimi studentami, wskazując na plusy i minusy tych rozwiązań, bo i mankamentów w tym aspekcie jest wszak sporo. Jak jednak wyborcy właściwie mogą zweryfikować swojego przedstawiciela, którego wszak istniejący dziś mechanizm partyjno-polityczny i tak skutecznie przetransferuje do niższej izby parlamentu na dobrej pozycji w tzw. biorącym okręgu? Jak najsukuteczniej przywiązać posła do lokalnej społeczności i uczynić go odpowiedzialnym wyłącznie przez wyborcami, nie zaś przed

tuzami partyjnymi? W Stanach Zjednoczonych, będących kolebką współczesnej demokracji, od lat mechanizm ten funkcjonuje prawidłowo na każdym szczeblu życia publicznego. Jak pokazuje rzeczywistość, także w naszym Senacie, gdzie istnieje system JOWowski, kryzys życia publicznego, nie jest tak wyrazisty, a mechanizm demokracji działa dużo lepiej. Oczywiście wiem, że dziś to jedynie temat poddany pod dyskusję, a ewentualne zmiany wymagają wprowadzenia szeregu działań legislacyjnych, ale ciekaw jestem Waszych opinii. Ja, po latach doświadczeń, skłaniam się ku wprowadzeniu JOWów, w każdej konfiguracji wyborczej i na każdym jego poziomie (parlamentarnym i samorządowym). A Wy co o tym myślicie?” - zapytał.

Pod postem rozgorzała prawdziwa burza (blisko 140 komentarzy). Wydaje się, że najtrafniej do sprawy odniósł się były senator Sojuszu Lewicy Demokratycznej - Unii Pracy Krzysztof Szydłowski, który napisał: - „Punk widzenia zależy od perspektywy punktu do siedzenia... Marcin zapewne stąd ma ten niedorzeczny pomysł z JOWami, że ostatnio znalazł się w sytuacji, iż żadna partia nie chce go na listach...”

I coś na rzeczy jest...

LK

Na Centrum Nauki w Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym będziemy musieli jeszcze trochę poczekać

Lubelski Kopernik w zawieszeniu

Młodzież szkolna z Lublina i regionu, która chciałaby poznawać świat w Centrum Nauki w Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym, wzorowanym na warszawskim „Koperniku”, musi uzbroić się w cierpliwość. Budowa placówki, która miała powstać do końca ubiegłego roku została zawieszona.

Przypomnijmy! Prace przy ul. Dobrzańskiego 3 nad centrum opartym na innowacyjnych i multimedialnych formach edukacji, rozpoczęły się w maju 2019 roku. Po kilku miesiącach zakończono dokumentację projektową. Wiosną ubiegłego roku został ogłoszony przetarg na wykonawcę. Wygrała go warszawska firma Trias AVI, krajowy potentat jeśli chodzi o realizację centrów nauki i ekspozycji multimedialnych, mający na swoim koncie m.in. stworzenie instalacji audiowizualnych w Muzeum Powstania Warszawskiego, w Białostockim Centrum Nauki Epicentrum, w Muzeum Schindlera, czy na stadionie PGE ARENA Gdańsk. Zgodnie z warunkami umowy prace wykonawcze miały potrwać około sześciu miesięcy, a centrum miało zostać oddane jeszcze w 2020 roku. Pod koniec września LPNT zerwał jednak umowę z wykonawcą, podając jako powód poślizg w realizacji zadania oraz marną jakość zaproponowanych przez wykonawcę rozwiązań.

Po odstąpieniu od umowy spekulowano, że Trias AVI pozowie LPNT do sądu, domagając się odszkodowania za zerwanie kontraktu i poniesione koszty. Tak się jednak nie stało, co potwierdziła Teresa Spitzer, pełnomocnik LPNT. - LPNT SA nie otrzymała pozwu o odszkodowanie, ani nie otrzymała informacji o wystąpieniu z roszczeniem do sądu przez firmę TRIAS AVI - czytamy w piśmie przesłanym do naszej redakcji. Ostatecznie Trias AVI musiało zapłacić LPNT umowną



Centrum Nauki w siedzibie Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego miało działać już pod koniec ubiegłego roku. Z planów nic nie wyszło

528 480,84 zł tyle dotychczas LPNT wydał na powstanie Centrum Nauki. Pieniądze wydano na studium wykonalności, wykonanie koncepcji merytorycznej i planistycznej ekspozycji, wykonanie projektu i opracowanie specyfiki technicznej z przeniesieniem autorskich praw majątkowych oraz koszty wynagrodzeń pracowników zaangażowanych bezpośrednio w realizację inwestycji i organizacji przetargów.

karę w maksymalnej wysokości zabezpieczenia tj. 701 099,88 zł.

Co dalej?

Nowy przetarg na wykonawcę Centrum Nauki miał zostać ogłoszony na początku tego roku, o czym na naszych łamach w grudniu zapewniał Tomasz Szumowski z Zarządu Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego, który

po odwołaniu w lipcu 2020 r. z funkcji prezesa Marcina Wierczorka kierował placówką. LPNT potrzebował więcej czasu, bo zmieniły się przepisy wykonawcze.

Teraz okazuje się, że realizacja projektu została zawieszona. LPNT, którego szefową od 1 kwietnia jest Magdalena Stachyra, wcześniej pracująca jako wicedyrektor Wo-

jewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie, zamierza zmodyfikować koncepcję Centrum Nauki i ubiegać się o dofinansowanie na jego budowę w kwocie około 30 milionów złotych. To ponad cztery razy więcej niż pierwotnie planowano. Skąd mają pochodzić te środki?

- LPNT S.A. oczekuje na środki finansowe z Funduszy europejskich nowej perspektywy finansowej na lata 2021-2027 i będzie ubiegać się o dofinansowanie, aby dokończyć realizację rozpoczętej inwestycji - napisała w odpowiedzi na nasze pytanie Teresa Spitzer, pełnomocnik LPNT.

BS

Miejski program pomocy dla osób potrzebujących

Asystent osobisty do usług

Od kilku tygodni mamy więcej możliwości korzystania z usług pomocy społecznej. Miasto otrzymało dodatkowe środki na ten cel z Funduszu Solidarnościowego. Wsparcie jest bezpłatne i oferowane osobom niepełnosprawnym, które mieszkają w Lublinie.

Poyskane przez miasto Lublin środki, które pozwolą na objęcie taką pomocą znacznie większej ilości osób, pochodzą z programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pod nazwą „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” edycja 2021.- Ponad milion złotych pochodzące z Funduszu Solidarnościowego pozwolą na świadczenie blisko 23 tys. godzin tych usług. Pomoc asystenta umożliwi naszym mieszkańcom większą aktywność i niezależność poprzez wsparcie ich w codziennych sprawach. Usługi te dotyczą zwłaszcza osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Nowością jest możliwość wskazania konkretnej osoby na swojego asystenta - mówi Monika Lipińska, zastępca prezydenta Miasta Lublin ds. Społecznych.

Usługi będą realizować dwie organizacje społeczne wyłonione w drodze otwartego konkursu ofert: to Polski Związek Niewidomych -

Okręg Lubelski oraz Stowarzyszenie Synergia.

Kto będzie asystentem?

Wnioskodawca lub jego opiekun prawny może wskazać osobę, którą rekomenduje na swojego asystenta. Może być nim osoba, która: uzyskała kwalifikacje asystenta osoby niepełnosprawnej, opiekuna osoby starszej lub opiekuna medycznego; posiada co najmniej 6-miesięczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym, zdobyte w pracy zawodowej lub podczas wolontariatu.

W przypadku usług dla dzieci jest wymagane również zaświadczenie psychologa o braku przeciwwskazań do wykonywania takich zadań. Asystentem nie mogą być członkowie rodziny, opiekun prawny i osoby faktycznie zamieszkujące z uczestnikami programu.

Usługi asystenta mogą być realizowane 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Nie dotyczą sprawowania czynności o charakterze opiekuńczym. Pomoc asystenta może obejmować między innymi udział w wyjściu do pracy, lekarza, na zajęcia rehabilitacji, do instytucji

kultury (muzeum, teatr, kino, koncerty, galerie sztuki). Asystent może towarzyszyć we wspólnym robieniu zakupów czy załatwianiu spraw w urzędzie. Będzie wspierał osobę niepełnosprawną w wykonywaniu czynności dnia codziennego, a także asystować dzieciom z niepełnosprawnościami w drodze do i ze szkoły.

Co zapewnia Program?

Przed wszystkim bezpłatne wsparcie dla osób dorosłych z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności lub orzeczeniem równoważnym. Program oferuje również pomoc dzieciom do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności, z którego wynika „konieczność stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby, w związku ze znacznie również pomoc ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, a także konieczność stałego współudziału opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji”.

Limit czasu usługi asystentckiej, przypadających na jednego uczestnika programu, wynosi nie więcej niż 60 godzin miesięcznie.

W przypadku, gdy rodzic lub osoba spokrewniona pobiera świadczenie pielęgnacyjne z tytułu sprawowania opieki, rezygnując z pracy, limit godzin usługi asystenta wynosi 30 godzin miesięcznie. Do limitu wliczają się godziny asystentury uzyskiwanej także z innych programów i projektów.

By móc skorzystać ze wsparcia asystenta należy złożyć wypełnione dokumenty oraz kopię orzeczenia potwierdzającego niepełnosprawność w Wydziale ds. Osób Niepełnosprawnych UM Lublin, przy ul. Damentowej 2, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Zgłoszenia będą weryfikowane pod kątem, czy dana osoba jest uprawniona do uzyskania pomocy i w jakim zakresie.

Organizatorzy programu usług Polski Związek Niewidomych - Okręg Lubelski oraz Stowarzyszenie Synergia oferują pomoc w dopełnieniu formalności osobom, które mają problem w samodzielny złożeniu dokumentów.

Dodatkowe informacje oraz formularze dotyczące świadczenia usług w ramach programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” - edycja 2021 można znaleźć pod <http://www.niepelnosprawni.gov.pl>.

Marek Rybołowicz

Oświadczenia majątkowe lubelskich samorządowców za 2020 rok cd.

Zaglądamy do portfeli dyrektorów

Małgorzata Zdunek ma dom oraz trzy mieszkania, a Ludwika Stefańczyk spore oszczędności. Prezentujemy oświadczenia majątkowe kolejnych dyrektorów wydziałów w Urzędzie Miasta Lublin oraz ich zastępców.

Marta Smal-Chudzik, dyrektor wydziału Ochrony Środowiska, zaoszczędziła ponad 27 tys. zł. Ma mieszkanie o powierzchni 70,5 m kwadratowych (wartość 470 tysięcy zł) oraz mieszkanie o powierzchni 35 mkw (wartość 270 tysięcy zł). Jest też właścicielką garażu o pow. 16 mkw. (wartość 30 tys. zł), działki rekreacyjnej o pow. 7,5 ara (wartość 50 tys. zł) oraz domu letniskowego o pow. 50 mkw. (wartość 90 tys. zł). W ubiegłym roku zarobiła prawie 122 tys. zł. Jeździ 10-letnim Peugeotem 5008. Spłaca ponad 62 tysiące franków szwajcarskich kredytu hipotecznego w BNP Paribas.

Ludwika Stefańczyk, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, ma 111 tysięcy zł oszczędności. Jest współwłaścicielką mieszkania o powierzchni 47,5 m kwadratowych (wartość 150 tys. zł), garażu o pow. 16 mkw. (wartość 25 tys. zł), działki rolnej o pow. ponad 2 hektarów (wartość 16 tysięcy zł) oraz działki o powierzchni prawie hektara (wartość 100 tys. zł). W ubiegłym roku zarobiła nieco ponad 107 tysięcy zł. Nie ma kredytów.

Małgorzata Szczepińska, zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego, nie ma oszczędności. Wynajmuje mieszkanie o powierzchni 63 mkw. Ma też lokal o pow. ponad 9 mkw. (wartość ponad 68 tys. zł). W ubiegłym roku zarobiła ok. 104,5 tys. zł na etacie, a ponad 16 tys. zł z najmu. Spłaca kredyt konsolidacyjny na zakup w BGŻ Paribas. Do spłaty zostało prawie 53 tys. zł.

Andrzej Szeriak, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich, nie ma oszczędności ani własnych nieruchomości. W ubiegłym roku zarobił 132,5 tys. zł w Urzędzie, a ponad 2 tysiące zł na umowie zleceniu. Jeździ Kia Ceed z 2010 roku o wartości 15 tysięcy zł. Ma ponad 43 tysiące zł limitu kredytowego w PKO BP oraz 46 tysięcy zł limitu na karcie kredytowej.

Anna Woszczek, zastępca dyrektora Wydziału Podatków, zaoszczędziła prawie 16 tysięcy zł. Jest współwłaścicielką domu o powierzchni 150 mkw. (wartość 600 tysięcy zł). Ma 1/5 udziału w działce o pow. 29 arów, zabudowanej domem o pow. 50 mkw. (wartość 80 tys. zł). W ubiegłym roku zarobiła prawie 143 tysiące zł za pracę w ratuszu, a 100 zł z najmu. Jeździ Lexusem CT z 2011 roku. Spłaca prawie 68 tysięcy franków szwajcarskich kredytu hipotecznego na zakup i remont domu. Zaciągnęła go w Banku Ochrony Środowiska.

Albert Wójcik, dyrektor Wy-

działu Geodezji, zaoszczędził ok. 67,5 tys. zł. Ma spółdzielcze prawo własnościowe do mieszkania o pow. prawie 48 mkw. (wartość 250 tys. zł). Ma też udziały Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego o wartości 300 zł. W ubiegłym roku zarobił ponad 113,5 tys. zł na etacie w ratuszu; prawie 5 tys. zł za pracę podczas powszechnego spisu rolnego; a 4,5 tys. zł za zasiadanie w komisji ds. nadawania uprawnień zawodowych w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii w Warszawie. Pobrał też 4,5 tys. zł trzynastki z tytułu poprzedniego stosunku pracy w Starostwie Powiatowym w Lubartowie; a ok. 2 tys. zł z tytułu stosunku pracy w Starostwie Powiatowym w Lublinie. Ma niewykorzystane 17 tysięcy zł kredytu odnawialnego w PKO BP.

Paweł Ząbek, zastępca dyrektora Wydziału Audytu i Kontroli, ma 35 tysięcy zł oszczędności, a także 1/8 udziału w mieszkaniu o pow. 47,5 m kwadratowych (wartość 260 tys. zł). Jest współwłaścicielem działki o pow. 65 arów (wartość 70 tys. zł). W ubiegłym roku zarobił ponad 102 tysiące zł za pracę w urzędzie; a 0,5 tys. zł na umowie zleceniu. Pobrał też ponad 500 zł z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jeździ Oplem Merivą z 2010 roku oraz Citroenem C3 z 2012 roku. Spłaca pożyczkę gotówkową na zakup auta, jaką zaciągnął w PKO BP. Do spłaty zostało 12,5 tys. zł.

Magdalena Zbiciak, zastępca dyrektora Wydziału Architektury i Budownictwa, zaoszczędziła 17 tysięcy zł. Ma spółdzielcze prawo własnościowe do mieszkania o pow. 38,5 m kwadratowych (wartość 150 tysięcy zł), a także działkę o pow. ponad 11 arów (wartość 450 tysięcy zł). W ubiegłym roku zarobiła prawie 77 tysięcy zł. Jeździ 5-letnim Fordem Focusem. Nie ma kredytów.

Małgorzata Zdunek, zastępca dyrektora Wydziału Gospodowania Mieniem, zaoszczędziła 50 tysięcy zł. Ma dom o pow. 216,5 m kwadratowych na działce o powierzchni prawie 4 arów (wartość 700 tysięcy zł). Ma też mieszkania: o powierzchni ponad 38 mkw. (wartość 170 tys. zł); o pow. 31,5 m kwadratowych (wartość 155 tys. zł) oraz o pow. 40 mkw. z udziałem w garażu wielostanowiskowym (wartość prawie 238 tysięcy zł). Ma również działkę rolną o pow. 47 arów (wartość 8 tysięcy zł). W ubiegłym roku zarobiła na etacie prawie 125 tysięcy zł, a ponad 16 tysięcy z najmu. Pobrała też niemal 9 tysięcy zł świadczenia wychowawczego na dzieci. Jeździ Dacią Duster z 2011 roku. Spłaca 44 tysiące zł kredytu hipotecznego w Pekao S.A. oraz 268 tysięcy zł kredytu na budowę domu, jaki zaciągnęła w tym samym banku.

Oświadczenie kolejnych dyrektorów w następnym numerze Nowego Tygodnia.

Opracował TN

Program lojalnościowy, który ułatwia nam życie...

Lubelska Karta Miejska po roku

Minął rok od wdrożenia przez miasto systemu, który umożliwia korzystanie z szerokiego katalogu ulg i zniżek na miejskie usługi oraz produkty. Oferuje je już 50 partnerów projektu, a z Lubelskiej Karty Miejskiej korzysta już ponad 22,5 tys. lublinian. LKM jest zapisywana na dotychczas funkcjonującej imiennej Karcie Biletu Elektronicznego.

Pierwszym krokiem do wprowadzenia i realizacji programu Lubelska Karta Miejska było podjęcie 28 lutego 2020 przez Radę Miasta Lublin uchwały w tej sprawie. Uruchomienie programu i rozpoczęcie przyjmowania wniosków o nadanie znacznika LKM nastąpiło 31 lipca ubiegłego roku. Efekty funkcjonowania Karty przez ostatnich 12 miesięcy to blisko 23 tys. nadanych znaczników i udzielanie rabatów w wysokości od 5 do 25%. W 2020 r. nadano ponad 17,7 tys. znaczników, a w tym roku – kolejnych blisko 5 tys.

Posiadanie Lubelskiej Karty Miejskiej umożliwia liczne ulgi w takich dziedzinach, jak kultura, sport i rekreacja, oświata, zdrowie, handel i gastronomia. Posiadacze Karty mogą również korzystać z tańszych biletów komunikacji miejskiej. Program LKM stanowi pierwszy element nowego systemu: Biletu Elektronicznego Komunikacji Aglomeracyjnej, w ramach którego obowiązuje nowoczesne – niedostępne dotychczas w lubelskiej komunikacji miejskiej – rozwiązania i metody pobierania opłat. - Mamy kolejny miejski program premiujący mieszkańców, którzy płacą podatki w Lublinie i przyczyniają się w ten sposób do wzrostu dochodów miasta, do jego rozwoju. Zachęcam osoby uprawnione, które jeszcze nie zdecydowały się na uzyskanie znacznika, by złożyły wniosek wraz z wymaganymi dokumentami – mówi **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina ds. Inwestycji i Rozwoju. I wskazuje na działającą już od kilku lat loterię „Rozlicz PIT w Lublinie”. Karta nie posiada fizycznego, graficznego znacznika wskazującego na korzystanie z Programu. Informacja o tym jest „zaszyta” wewnątrz Karty w formie elektronicznego identyfikatora.

Lubelska Karta Miejska jest nadawana bezpłatnie, na czas określony. Jeśli wniosek został złożony do 30 kwietnia br., będzie ona ważna do końca przyszłego roku.

Nabór wniosków do LKM

Ten trwa nieprzerwanie. Mogą do niego przystąpić obywatele, którzy rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych w urzędzie skarbowym właściwym dla miejsca zamieszkania na terenie Lublina. Również ci, którzy deklarują w zeznaniu podatkowym, jako miejsce zamieszkania Gminę Lublin bez względu na to, czy osiągają dochód. Podobnie jak osoby, które rozliczają podatek rolny z tytułu prowadzonego gospodarstwa rolnego i podają, jako miejsce zamieszkania Gminę Lublin. Ale z programu mogą korzystać także mieszkańcy Lublina, którzy nie osiągają dochodów opodatkowanych, a są objęci działaniami społecznymi prowadzonymi przez Miasto. Do programu zostały włączone dzieci tych osób do ukończenia 18. roku życia, a w przypadku kontynuowania nauki do 26. roku życia. Ponadto dzieci i młodzież przebywające w miejskich placówkach pieczy zastępczej lub rodzinnej. Te w wieku do 6 lat mają prawo korzystać z systemu zniżek i ulg w ramach programu LKM swoich rodziców albo opiekunów prawnych.

Wnioski o nadanie Karty są przyjmowane w punktach obsługi ZTM oraz w funkcjonujących Biurach Obsługi Mieszkańców: przy ul. Wieniawskiej, Filaretów, Szaserów, Kleeberga i Wolskiej - czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.45-15.15.

W przypadku osób, które posiadają już Kartę Biletu Elektronicznego

(KBE) wystarczy złożyć wniosek o nadanie Lubelskiej Karty Miejskiej. Natomiast dla osób zainteresowanych programem, a nieposiadających KBE, pierwszym krokiem jest wnioskowanie o tę kartę biletu, a następnie złożenie już właściwego wniosku o zakodowanie na niej Lubelskiej Karty Miejskiej. Na potrzeby programu funkcjonuje dedykowana strona internetowa www.lubika.lublin.eu, na której dostępne są niezbędne dokumenty, regulamin Lubelskiej Karty Miejskiej, najczęściej zadawane pytania oraz wszelkie ważne informacje. LKM pozornie tylko łatwo jest założyć.

Praktyczne informacje

Przy składaniu wniosku konieczne jest okazanie dokumentu ze zdjęciem oraz - zależnie od posiadanego uprawnienia do wydania LKM - dokumentu potwierdzającego takie uprawnienie. Dla większości mieszkańców dokumentem potwierdzającym uprawnienie do wydania LKM jest pierwsza strona zeznania podatkowego za ostatni rok wraz z potwierdzeniem złożenia zeznania we właściwym dla Gminy Lublin Urzędzie Skarbowym. Może to być także Urzędowe Potwierdzenie Odbioru, przy czym numer na UPO musi być zgodny z numerem wygenerowanym na złożonym dokumencie PIT. Należy pamiętać by okazać pierwszą stronę zeznania podatkowego złożonego do Urzędu Skarbowego, a nie informacji od pracodawcy o dochodach osiągniętych w danym roku, a więc nie PIT-11 ani PIT-40. Warto też zadbać by mieć potwierdzenie rozliczenia PIT. Szczególnie dotyczy to osób, które pozostawiają rozliczenie

pracodawcy lub ZUS. Na platformie Twój e-PIT można samodzielnie wygenerować potwierdzenie rozliczenia podatku. Można to zrobić do 30 kwietnia, czyli terminu rozliczenia PIT za poprzedni rok.

Przy składaniu wniosku konieczne jest fizycznie posiadanie Kart Biletu Elektronicznego osób, dla których ma być nadana LKM. W przypadku składania wniosku dla innej osoby, konieczne jest posiadanie upoważnienia od wnioskodawcy oraz przedstawienie pierwszej strony jego zeznania podatkowego wraz z potwierdzeniem złożenia zeznania oraz posiadanie Karty Biletu Elektronicznego tej osoby, której ma być nadana LKM.

W przypadku emerytów, którzy nie pracują dodatkowo, a posiadają tylko PIT-40, potrzebne jest zaświadczenie z Urzędu Skarbowego. Kwestia przedłożenia zaświadczenia z US dotyczy również pozostałych osób, które uczą się, są studentami i nie rozliczają się samodzielnie, uprawniony rodzic musi posiadać Kartę Biletu Elektronicznego dziecka oraz legitymację szkolną lub studencką do wglądu. W przypadku innego dochodu z prowadzenia gospodarstwa rolnego – należy przedstawić aktualną decyzję ustalającą wysokość podatku rolnego. W razie korzystania ze świadczeń MOPR potrzebne jest zaświadczenie nie starsze niż 3 miesiące o korzystaniu z tych świadczeń.

Marek Rybołowicz

Ten znak dziwi przechodniów

Chodnik nie... do chodzenia

Przechodnie, zwłaszcza Ci, którzy pojawiali się tu po raz pierwszy, nie kryją zdziwienia, że idąc chodnikiem wzdłuż ul. Radziwiłłowskiej, na wysokości Pałacu Lubomirskich, nagle pojawia się znak „zakaz ruchu pieszych”, uniemożliwiający kontynuowanie spaceru chodnikiem. Lubelski Ratusz zapewnia jednak, że to nie pomyłka, czy przeoczenie, ale celowe i przemyślane rozwiązanie.

– Zakaz ruchu pieszych na odcinku ciągu pieszego przy ul. Radziwiłłowskiej został wprowadzony ze względu na występującą w tym miejscu, mniejszą niż wymagana przepisami, szerokość chodnika. Występuje tu zawężenie do ok.



1,10 m przy budynku Muzeum Narodowego (wcześniej mieścił

się tu Wydział Politologii UMCS) oraz do 0,6 m przy latarni, co nie pozwala na bezpieczne poruszanie się pieszych. Zgodnie z przepisami szerokość chodnika przy jezdni nie powinna być mniejsza niż 2,0 m, a w przypadku przebudowy lub remontu drogi dopuszcza się miejscowe zmniejszenie szerokości do 1,25 m – tłumaczy **Monika Głazik** z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

Znak, co widzieliśmy na własne oczy, nie każdego jednak powstrzymuje przed kontynuowaniem dalszej wędrówki chodnikiem. Jeśli jednak taki pieszy zostanie przyłapany przez policjanta, czy strażnika, przyspłaci to 50-złotowym mandatem.

Miasto mogłoby wystąpić do ministerstwa o uzyskanie tzw. odstępstwa od obowiązujących przepisów i dopuścić ruchu pieszych w tym miejscu, tym bardziej, że po likwidacji starego muru ogrodzeniowego takie przejście na drodze dopuszcza się miejscowe zmniejszenie szerokości do 1,25 m – tłumaczy **Monika Głazik** z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

– W związku z obowiązującymi przepisami oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa pieszych nie jest planowane dopuszczenie ruchu pieszego na tym odcinku – stwierdza Monika Głazik.

Marek Kościuk

Termomodernizacja „budowlanki” zmierza do końca

Z poślizgiem, ale elegancko

Prace przy gruntownym remoncie obiektów Zespołu Szkół Budowlanych oraz Bursy Szkolnej nr 8 przy ul. Słowiczej są już na finiszu.

To największy remont tej placówki od powstania budynków w latach 60-tych ubiegłego wieku. Zadanie to jest współfinansowane ze środków pomocowych Unii Europejskiej w ramach większego projektu obejmującego kilka placówek oświatowych.

Kontrakt obejmował przede

wszystkim docieplenie stropodachów, fundamentów i ścian zewnętrznych wraz z wykonaniem nowej elewacji w odcieniach szarości, wymianę posadzek, stolarki okiennej i drzwiowej, ale także m. in. montaż nowej wentylacji, instalacji centralnego ogrzewania z grzejnikami, przebudowy części instalacji elektrycznej, opasek i chodników wokół budynków oraz montaż oświetlenia przyległego terenu. Zaplanowano

także budki lęgowe dla ptaków i schrony dla nietoperzy, co od kilku lat jest już miejskim standardem przy tego rodzaju inwestycjach.

Za wykonanie inwestycji odpowiada spółka SGW Budownictwo z Radomia, która otrzyma za roboty prawie 3 mln zł. Zgodnie z pierwotnym planem wszystkie prace miały zakończyć się jeszcze w czerwcu, jednak termin ten wydłużono o okres wakacji. – Do wykonania pozostały

jeszcze roboty brukarskie wokół budynku - segment A i C, roboty elewacyjne na ścianie południowej szkoły - segment A oraz zabudowa instalacji wentylacyjnej – informuje **Justyna Góźdz** z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Aktualnie do ZSB przy ul. Słowiczej uczęszcza ok. 500 uczniów, z czego 140 rozpocznie naukę od 1 września, w klasach pierwszych.

Marek Kościuk



Gruntowny remont obiektów Zespołu Szkół Budowlanych oraz Bursy Szkolnej nr 8 przy ul. Słowiczej dobiega końca

TEKST ZEWNĘTRZNY



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ



Samodzielny Publiczny Zakład
Opieki Zdrowotnej w Łęcznej

Borelioza – postępowanie i profilaktyka

Od kilkunastu lat obserwujemy zwiększanie się częstości występowania chorób przenoszonych przez kleszcze, w szczególności boreliozy. Istnieje wiele przyczyn takiej sytuacji, spośród których należy wymienić wzrost liczebności populacji kleszczy w ogóle, a zwłaszcza zwiększający się odsetek kleszczy zakażonych krętkami Borrelia. Kleszcze nie są już mieszkańcami wyłącznie lasów i łąk, ale mogą występować w środowisku naturalnym bezpośrednio otaczającym człowieka – parkach czy przydomowych ogrodach. Profil ich aktywności również uległ zmianie co zapewne jest następstwem zmian klimatycznych. Wzrost średnich temperatur oraz zanikanie długich śnieżnych zim sprawia, że przez znaczną większość roku możliwe jest żerowanie kleszczy i kontakt z człowiekiem.

Prof. dr hab. med. **Krzysztof Tomasiewicz**
Katedra i Klinika Chorób Zakaźnych
Uniwersytet Medyczny w Lublinie

Niestety obserwuje się równocześnie wzrost odsetka kleszczy, które są zakażone bakteriami Borrelia burgdorferi, wywołującymi boreliozę, zwaną też chorobą z Lyme. Wynika z faktu, że infekcja ta jest wśród kleszczy przenoszona transstadialnie i transowarialnie, czyli każde kolejne formy rozwojowe zakażonych kleszczy, a także kolejne ich pokolenia są również zakażone. Oczywiście w skali kraju, a także regionu, obserwuje się duże zróżnicowanie częstości występowania zakażonych kleszczy, ale nie ulega wątpliwości, że Lubelszczyzna należy do obszarów o dużej częstości występowania boreliozy.

Kretki wywołujące boreliozę obejmują się wspólną nazwą rodzaju Borrelia burgdorferi sensu lato. Spośród 19 wyodrębnionych genogatunków tego rodzaju, dla 9 z nich udowodniono chorobotwórczość dla człowieka, przy czym w Polsce na większości obszarów przeważającym gatunkiem jest B. afzelii.

Do zakażenia u człowieka dochodzi najczęściej podczas ukąszenia przez zakażonego kleszcza, znacznie rzadziej poprzez wtarcie w



zranione miejsce na skórze rozgniecione go stawonoga lub jego wydaliny. Czas potrzebny na проникnięcie bakterii do organizmu człowieka to 24–48 godzin od wymienionych powyżej sytuacji, przy czym sam okres wylegania, oznaczający pojawienie się objawów, może być znacznie dłuższy.

Niestety objawy boreliozy mogą pojawiać się w różnym okresie od ukąszenia kleszcza, przez co powiązanie ich z tym zdarzeniem, a co za tym idzie odpowiednia diagnostyka, mogą być znacznie opóźnione. Najkorzystniejszą z punktu widzenia diagnostycznego jest sytuacja, kiedy dochodzi do rozwoju rumienia wędrującego – objawu patognomonicznego (pozwalającego na rozpoznanie kliniczne, bez konieczności badań dodatkowych). Taki objaw występuje, według różnych analiz, w około 40-70% przypadków. Pozostałe objawy są na tyle nieswoiste, że ich pojawianie się zazwyczaj nie uruchamia procesu diagnostycznego, a poza tym często rozwijają się one w późnej fazie infekcji.

Do najczęstszych objawów klinicznych boreliozy należą:

1. Rumień wędrujący – początkowo jako plamka lub grudka, stopniowo zwiększając swoją średnicę, może osiągać duże rozmiary. W części centralnej może dochodzić do przejaśnienia. Najczęściej tworzy się wokół miejsca ugryzienia przez kleszcza, ale nie jest to warunek bezwzględny.

2. Rzekomy chłoniak limfocytowy skóry oraz zanikowe zapalenie skóry należą do objawów skórnych pojawiających się w późniejszych fazach choroby.

3. Zapalenie stawów – dotyczy najczęściej dużych stawów oraz kręgosłupa. Jego forma i stopień nasilenia również zależą od fazy choroby.

4. Zażęcie układu nerwowego (neuroborelioza) – jest rzadko rozpoznawana w sposób właściwy. We wczesnej fazie choroby może mieć obraz ostrego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych lub nerwów czaszkowych czy korzeni nerwowych. W fazie późnej może przybierać formę przewlekłą lub polineuropatii. U niektórych pacjentów występują zaburzenia poznawcze, zaburzenia pamięci i koncentracji

5. Zapalenia mięśnia sercowego, osierdzia oraz zaburzenia rytmu – skala ich występowania w przebiegu boreliozy nie jest znana, ale postać sercowa może dotyczyć około 5% pacjentów.

6. Objawy ogólne nieswoiste narządowo – należą do nich liczne dolegliwości zgłaszane przez pacjentów. Niektóre wynikają z manifestacji narządowych inne mogą mieć podłoże psychogenne. Ich utrzymywanie się jest wskazaniem do rzetelnej diagnostyki różnicowej.

Oczywiście wymienione powyżej grupy objawów i dolegliwości w przebiegu boreliozy służą jedynie zasygnalizowaniu problemu i nie wyczerpują całej kwestii manifestacji klinicznych. Tym niemniej pokazują również jak kluczowe znaczenie posiada odpowiednia i wiarygodna diagnostyka boreliozy. Niestety w codziennej praktyce klinicznej spotykamy zarówno osoby, które latami cierpią z powodu dolegliwości wywołanych zakażeniem krętkami Borrelia burgdorferi bez rozpoznania i właściwego leczenia, jak i pacjentów z błędnym rozpoznaniem choroby, podczas gdy problem stanowi inna jednostka chorobowa.

Rozpoznanie boreliozy, podobnie jak wielu innych chorób człowieka, opiera się na analizie danych z wywiadu – narażenia na ukąszenia kleszczy, charakteru i rodzaju dolegliwości, występowania chorób przewlekłych i wielu innych parametrów oraz wykonaniu i prawidłowej interpretacji badań dodatkowych. Z uwagi na wspomniany powyżej, nieswoisty, poza rumieniem wędrującym, charakter dolegliwości diagnostyka laboratoryjna nabiera szczególnego znaczenia.

Badania serologiczne służą do oceny występowania przeciwciał skierowanych

przeciwko antygenom krętków. Jako pierwsze, bo już w 3.–4. tygodniu od zakażenia, pojawiają się przeciwciała IgM, początkowo głównie skierowane przeciwko białku flagelliny p41 oraz białku OspC związanemu z błoną zewnętrzną. W okresie wystąpienia objawów rumienia wędrującego nie zaleca się w związku z tym się wykonywania badania serologicznego. W 4.–6. tygodniu pojawiają się przeciwciała w klasie IgG, których swoistość jest zdecydowanie wyższa. Jako standard należy przyjąć, że u chorych z długotrwałymi wielomiesięcznymi lub wieloletnimi objawami, w surowicy powinny być obecne przeciwciała w klasie IgG lub w obydwu klasach. Obecność izolowanych przeciwciał w klasie IgM u tych chorych należy traktować jako wynik fałszywie dodatni.

Przeciwciała klasy IgM i IgG można również oznaczać w płynie mózgowo-rdzeniowym przy podejrzeniu neuroboreliozy, przy czym interpretacja wyniku musi być dokonana przez specjalistę, bo ich obecność w tym płynie ustrojowym nie musi jeszcze oznaczać zająć układu nerwowego, w związku ze znaną powszechnie zdolnością do przenikania IgG do płynu mózgowo-rdzeniowego. Dla potwierdzenia neuroboreliozy należy wykazać wewnątrzoponową syntezę przeciwciał.

Należy również pamiętać o możliwości wystąpienia wyników fałszywie dodatnich, co dotyczy zwłaszcza przeciwciał IgM. Mogą być one konsekwencją reakcji krzyżowych w następstwie chorób reumatologicznych, autoimmunologicznych i niektórych zakażeń. Przeciwciała IgM mogą się również utrzymywać przez kilka lat po zakończonym leczeniu boreliozy, dlatego ich wykazanie w późnym etapie boreliozy nie posiada znaczenia diagnostycznego.

Metodologicznie diagnostyka serologiczna boreliozy jest zawsze dwuetapowa. Jako pierwszy wykonuje się test metodą immunoenzymatyczną (ELISA), a do weryfikacji służy test Western-blot. Tylko wyniki potwierdzone testem Westernblot, zarówno dodatnie jak i wątpliwe w metodzie ELISA, można uznać za wiarygodne diagnostycznie.

Aktualnie w diagnostyce klinicznej nie zaleca się badań bezpośrednich, które wy-

krywają obecność krętków lub ich materiału genetycznego. Hodowle komórkowe oraz techniki łańcuchowej reakcji polimerazy (PCR) są wykorzystywane jedynie w pracach badawczych. Polskie Towarzystwo Epidemiologów i Lekarzy Zakaźnych, podobnie jak inne towarzystwa naukowe na świecie, nie zaleca również metod diagnostycznych o nieudowodnionej naukowo wartości, a które bywają oferowane w laboratoriach komercyjnych.

Leczenie boreliozy odbywa się według ściśle zdefiniowanych schematów i polega na stosowaniu antybiotyków przez okres od 14 do 28 dni. Nie ma żadnych dowodów naukowych na korzyści płynące z wielomiesięcznych antybiotykoterapii, co bywa stosowane przez niektórych lekarzy lub wręcz wymuszane przez część pacjentów. Skuteczność standardowego leczenia boreliozy jest bardzo wysoka, zwłaszcza jeżeli dotyczy przypadków właściwie zdiagnozowanych. I właśnie rozpoznanie tej choroby posiada kluczowe znaczenie w podejmowaniu odpowiednich decyzji zarówno w kwestii włączenia terapii, jak też ewentualnej diagnostyki różnicowej. Stanowi ono najlepszą formę zapobiegania rozwojowi zaawansowanych stadiów choroby.

Projekt „STOP Boreliozie!”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, ma na celu skierowanie oferty wykrywania tej choroby u mieszkańców województwa lubelskiego, zwłaszcza narażonych na ukąszenia kleszczy i/lub wykazujących objawy chorobowe, które mogą świadczyć o toczącym się procesie chorobowym. Kompleksowa diagnostyka serologiczna oraz wsparcie w zakresie wytyczenia ścieżki postępowania u osób z dodatnim wynikiem badania stanowią okazję do w pełni profesjonalnego zajęcia się problemem boreliozy.

BIURO PROJEKTU SPZOZ W ŁĘCZNEJ
ul. Krasnystawska 52, pokój 6.
Kontakt
telefon: 81 752 63 19, 81 752 18 04,
email: projekt@spzoz.powiatleczynski.pl



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt „Stop boreliozie!” współfinansowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020; Oś priorytetowa 10 Adaptacyjność przedsiębiorstw i pracowników do zmian; Działanie 10.3 Programy polityki zdrowotnej.

ŚWIDNIK. Proponują dofinansowanie do zabiegów

In vitro dla Świdnika

- Chcemy pomóc mieszkańcom Świdnika w leczeniu niepłodności najsukcesyjniejszą ze znanych metod. Każdy zasługuje na szansę by zostać rodzicem - piszą Magdalena Szabała i Edyta Lipniowiecka, radne ze stowarzyszenia Świdnik Wspólna Sprawa, które do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego zgłosiły projekt zakładający dofinansowanie do zabiegów przeprowadzanych metodą in vitro. Czy ich pomysł wejdzie w życie, zdecydują mieszkańcy.

- W chwili obecnej nie ma możliwości na kontynuację programu rządowego, nic jednak nie stoi na przeszkodzie by dofinansowanie metody in vitro mogło być realizowane przez samorządy np. poprzez Budżet Obywatelski. Stąd nasz projekt zakładający dofinansowanie dla par borykających się z trudnościami z zacięciem w ciąży - mówi radna Rady Powiatu Świdnickiego, **Edyta Lipniowiecka**.

Koszt realizacji projektu został oszacowany na 70 tys. zł. W ramach tej kwoty dofinansowanie do zabiegu zapłodnienia metodą in vitro mogłoby otrzymać około 11 par.

- Jest to pomysł, który pojawił się pierwszy raz w naszej kampanii wyborczej w 2018 roku i od tej pory miałyśmy z Magdą Szabałą z tyłu głowy, że jest to na tyle potrzebne, że dobrze byłoby to wprowadzić - mówi E.

Lipniowiecka. - Stwierdziłyśmy, że najlepszym pomysłem będzie włączenie tego projektu do Budżetu Obywatelskiego, aby mieszkańcy mogli sami zdecydować o jego realizacji; wprowadzenie tego przez radę miasta przy takich poglądach jakie posiada większość radnych byłoby raczej trudne. Projekt na szczęście przeszedł weryfikację i mam nadzieję, że spotka się z przychylnością naszych mieszkańców. Byłby to chyba pierwszy taki program na Lubelszczyźnie.

Z myślą o Budżecie Obywatelskim radne przygotowały również projekt „Psi Park”, zakładający stworzenie miejsca, w którym czworonogi mogłyby się wybiegać i trenować ze swoimi właścicielami. Jako lokalizację zaproponowały Park Brzeziny i park przy al. Lotników Polskich. Ten projekt nie zostanie jednak poddany głosowaniu mieszkańców, gdyż został odrzucony na etapie oceny merytorycznej. - Mimo że do radnej Magdy Szabały ciągle docierają sygnały od mieszkańców, że takie miejsce jest bardzo potrzebne, nie udało się tego wprowadzić do głosowania, ze względu na lokalizację. Stwierdzono, że w tych miejscach park nie może być zlokalizowany, a innego nie zaproponowano. Mam nadzieję, że może w przyszłym roku uda się wprowadzić ten projekt do Budżetu Obywatelskiego – kończy radna Lipniowiecka.

(w)



Remont i nowy sprzęt sprawiły, że Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie zmienił się nie do poznania

Ogromne zainteresowanie rehabilitacją w szpitalu przy al. Kraśnickiej

Ponad 65 tysięcy zabiegów, także dla pacjentów wśród których były osoby wymagające rehabilitacji po Covid-19, wykonał w pierwszym półroczu 2021 roku Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie. Placówka mieszcząca się przy al. Kraśnickiej została wyremontowana i wyposażona w sprzęt medyczny o wartości blisko 9,5 mln zł.

Tak duże zainteresowanie rehabilitacją w szpitalu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego wynika nie tylko z zapotrzebowania na tego typu pomoc, ale także dlatego, że sam ośrodek przeszedł niedawno generalny remont. Blok F jednostki zmienił się nie do poznania. Na trzech piętrach

budynku personel, korzystając z wysokiej klasy sprzętu do rehabilitacji, wykonuje zabiegi fizjoterapeutyczne z zakresu hydroterapii, fizykoterapii i kinezyterapii. Do dyspozycji pacjentów są m.in.: basen, urządzenia do masażu podwodnego oraz dobrze wyposażona sala ćwiczeń. W ośrodku zatrudnionych jest dwudziestu dwóch fizjoterapeutów, czterech masażystów oraz czterech lekarzy ze specjalizacją rehabilitacji medycznej.

- Świadczymy leczenie rehabilitacyjne dla chorych, których stan zdrowia nie wymaga leczenia szpitalnego całodobowego, lecz istniejące schorzenie lub uraz potrzebują intensywnego usprawniania. Zabiegi obejmują kompleksową fizjoterapię narządów ruchu, szczególnie ze wska-

zaniami neurologicznymi, ortopedycznymi i reumatologicznymi - wyjaśnia lek. med. **Anna Mazur-Maj**, kierownik Ośrodka Rehabilitacji Leczniczej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie.

W tym roku w ośrodku pojawili się także pacjenci, którzy przeżyli Covid-19. Szpital przygotował dla nich program fizjoterapii. Jego celem jest wspomaganie pełnego powrotu do zdrowia i aktywności. - Dzięki rehabilitacji pacjenci znacznie poprawiają swoją sprawność oddychową. Zwiększą wydolność wysiłkową i krążeniową, przez co jest szansa, że szybciej powrócą do pełnej sprawności. Rehabilitacja pozytywnie wpłynie również na ich kondycję psychiczną - dodaje lek. med. Anna Mazur-Maj.

(opr. BS)



Kto go rozpoznaje?

Łódziej okularów

Kamery monitoringu zarejestrowały moment kradzieży markowych okularów w jednej z galerii handlowych w centrum Lublina.

- Sprawca, wykorzystując nieuwagę ekspedientek, ściągnął zabezpieczenia z wybranych przez siebie okularów i schował je do torby. Jeżeli ktoś rozpoznaje mężczyznę ze zdjęcia, proszony jest o kontakt z I Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Okopowej 2B, telefon 47 811 45 73 – apeluje komisarz **Kamil Gołębiowski** z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

(I)

Kto widział?

Upadek na oleju

Policjanci poszukują świadków wypadku drogowego, do którego doszło 14 lipca w Lublinie na ulicy Mełgiewskiej. Kierujący motorowerem stracił panowanie nad pojazdem ze względu na znajdującą się na jezdni oleistą substancję.

W wyniku przewrócenia się, kierowca doznał obrażeń i trafił do szpitala.

Policja apeluje do świadków zdarzenia o zgłaszanie się do Wydziału do spraw Wykroczeń i Przepstępstw w Ruchu Drogowym komendy Miejskiej Policji w Lublinie, pokój numer 310 lub kontakt telefoniczny z prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu: 47 811 58 75 ewentualnie z najbliższą jednostką policji pod numerem 112.

(I)

W ciągu kilku minut lublinianin stracił 10 tys. zł

To nie bankowiec, a oszust...

10 tysięcy złotych stracił w miniony czwartek 60-latek z Czubów po rozmowie telefonicznej z fałszywym pracownikiem banku. Jego pieniądze ktoś wypłacił w tym czasie w bankomacie w Warszawie

- Zgłoszenie o tym zdarzeniu otrzymali policjanci z komisariatu VII Komisariatu Policji w Lublinie. Z zawiadomienia jakie złożył 60-letni mieszkaniec Lublina wynikało, że zadzwonił do niego mężczyzna podający się za przedstawiciela banku. Oszust powiedział, że zaobserwował podejrzaną transakcję na rachunku 60-latka. By uniknąć utraty pieniędzy, polecił pokrzywdzonemu wykonanie zleconych zadań. Pod presją czasu mężczyzna zaautoryzował kilka transakcji. Gdy emocje opadły, mieszkaniec Lublina zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Stracił 10 tysięcy złotych. Jak się okazało, pieniądze szybko zostały wypłacone z bankomatu w Warszawie – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie.

Tego typu oszustw zanotowano w ubiegłym tygodniu w naszym województwie kilkanaście. Policjanci poszukują sprawców. Jednocześnie apelują o szczególną ostrożność przy dokonywaniu jakichkolwiek operacji internetowych.

Oszuści cały czas udoskonalają metody swojej działalności i wykorzystują każdą okazję, aby wyłudzić oszczędności!

(I)

Po mega burzy kolejny alarm poderwał służby ratownicze i komunalne

Deszczowy koszmar nad Lublinem

Po potężnej nawałnicy, która nawiedziła Lublin tydzień wcześniej, a której skutki przez 3 dni usuwało 350 strażaków, w ubiegłym tygodniu miasto przeżyło kolejny pogodowy koszmar. Przez trzy dni deszcz lał się z nieba niczym zapowiedź potopu: na wielu ulicach pompy wypompowywały wodę pełną parą, rozkładano worki z piaskiem, na newralgicznych skrzyżowaniach wysiadła sygnalizacja, wiele aut stanęło w kałużach i czekało na odholowanie. Tworzyły się gigantyczne korki.



- 25 sierpnia Komenda Miejska PSP w Lublinie odnotowała 158 interwencji. 131 razy interweniowaliśmy w celu wypompowania wody z zalanych budynków, dróg lub posesji. 27 razy strażacy wyjeżdżali do drzew lub gałęzi powalonych na szlaki komunikacyjne. Starty oszacowane w wyniku zdarzeń oszacowano wstępnie na 96 tys. zł – mówi st. kpt. **Andrzej Szacoń**, rzecznik prasowy KM PSP.

Działania ratownicze były prowadzone przez 14 zastępów PSP oraz 48 jednostek ochotniczych straży pożarnych. Nie tylko straż pożarna miała pełne ręce roboty. W stan alarmu postawiono wszystkie służby miejskie. Non stop pracowały brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, które interweniowały w przypadkach konieczności udrażniania kanalizacji burzowej i zabezpieczania uszkodzonych studzienek.

- Po dwóch dniach intensywnych deszczy na terenie miasta występują lic-

ne podtopienia. W kilkunastu miejscach trzeba wypompowywać wodę, a tam gdzie istnieje ryzyko zalania, dostarczamy worki z piaskiem. Działamy na bieżąco i koordynujemy pracę w terenie. Z analizy najnowszych danych meteorologicznych wynika, że opady słabną, a w ciągu najbliższych godzin zanikną, co pozwoli na ustabilizowanie sytuacji w mieście - relacjonował **Jerzy Ostrowski**, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Bardzo trudna sytuacja była m.in. na ul. Sławinkowskiej, Długiej, Willowej, Dzierżawnej, Wapiennej, Firlejowskiej, Skibińskiej, Strumykowej, Romanowskiego, Nadbystrzyckiej i Energetyków. - Dodatkowo awarii uległy sygnalizacji świetlne na bardzo newralgicznych skrzyżowaniach: al. Spółdzielczości Pracy - ul. Magnoliowa, ul. Turystyczna - wjazd do E.Leclerc, al. Smorawińskiego - al. Kompozytorów Polskich, al. Spółdzielczości Pracy - al. Smorawińskiego,

ul. Diamentowa - ul. Zemborzycka, ul. Zelwerowicza - ul. Koncertowa, ul. Zemborzycka - ul. Budowlana, al. Solidarności - ul. Prusa, al. Unii Lubelskiej - wjazd do galerii. Sygnalizacje były wyłączone lub działały w trybie „żółty puls” – informowała Justyna Góźdz z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Miasto złapało trochę oddechu w czwartek i w piątek do południa. Ale już po południu znów na ulicach tworzyły się rozlewiska. Wielkie utrudnienia spotykały kierowców na al. Witosy, na jej najniższej położonych odcinkach, w rejonie wiaduktu przy ul. Łęczyńskiej i przy Makro. Woda spływała tam z wyżej położonych terenów. Wybijała ze studzienek. Wielu kierowców, którzy zaryzykowali przeprawę przez głębokie rozlewiska, pożałowało tego. Gasły silniki w autach, deszczówka wdzierła się do wnętrza pojazdów. Trzeba było je odholowywać. Tworzyły się ogromne korki. Ruch kierowano objazdami.

(I)

Przyczyną nadmierna prędkość

Tragiczna śmierć 19-letniego lublinianina

19-letni lublinianin zginął na miejscu po zderzeniu volswagena, którym jechał z autem marki Kia. Do tragedii doszło w miniony piątek ok. 19.20 na drodze wjazdowej do Łęcznej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 19 - letni mieszkaniec Lublina, kierujący samochodem marki Volkswagen nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w jadący z naprzeciwka pojazd marki Kia. Niestety, w wyniku tego zdarzenia 19 latek poniósł śmierć na miejscu. 39- letni mieszkaniec Lublina kierujący autem marki Kia został przewieziony do łęczyńskiego szpitala. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają wszelkie okoliczności tego zdarzenia – mówi st. asp. **Magdalena Krasna** z KPP Łęczna.



Po zderzeniu z autem 25-latek został wyrzucony 2 metry w górę

Poturbowany na hulajnodze

Poważnych obrażeń doznał 25-latek, który jadąc na hulajnodze został potrącony przez samochód marki Toyota. Mężczyzna trafił do szpitala.

Zdarzenie nagrały kamery miejskiego monitoringu. Na filmie udostępnionym przez policję widać, że kierowca toyoty najechał na przejeżdżającego przez jezdnię na hulajnodze 25-latką, praktycznie nie zmniejszając wcześniej prędkości, tak jakby go nie zauważył. Poszkodowany został na skutek uderzenia wyrzucony w górę, przeleciał nad dachem auta.

- Do wypadku doszło w poniedziałek około godziny 14:20 na alei Piłsudskiego w Lublinie. 25-latek przejeżdżał przez przejście dla pieszych na hulajnodze elektrycznej. Gdy mężczyzna był już na jezdni, został potrącony przez samochód marki Toyota jadący w kierunku alei Zygmuntowskich. Kierowca pojazdu, próbując hamować, dodatkowo zahaczył o jadącą z przeciwka skodę. W wyniku zdarzenia 25-letni użytkownik hulajnogi odniósł obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Funkcjonariusze na miejscu wykonali oględziny i zabezpieczyli ślady. Trwa wyjaśnianie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin.

(I)

POWIAT ŚWIDNICKI. Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Kosiarka ucięła nogę

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, do którego doszło na terenie gminy Piaski. 61-latek koszący trawę i zakrzaczenia w pobliżu stawu nie zauważył śpiącego w nich mężczyzny, w wyniku czego poważnie zranił go w nogi. Jednej z kończyn nie udało się uratować.

W miniony czwartek (19 sierpnia) po godzinie 10 policjanci otrzymali zgłoszenie o wypadku przy pracy, do którego doszło na terenie gminy Piaski. Jak ustalono, 61-letni mieszkaniec tej gminy na zlecenie Polskiego Związku Wędkarskiego wykonywał prace porządkowe w okolicy rzeki i stawu. Wycinał m.in. rosnące tu wysokie trawy. Nie zdawał sobie jednak sprawy, że w zaroślach śpi nietrzeźwy 46-latek, również mieszkaniec gminy Piaski, do momentu aż nie trafił w niego kosiarką, poważnie raniąc mu nogi.

Jak przekazywali świadkowie, jedna z nich została niemal całkowicie odcięta. 46-latek został przetransportowany do szpitala, gdzie amputowano kończynę. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w tej sprawie.

(w)

Rozbili w autobusie szyby i uszkodzili karoserię

Za kurs zapłacili kamieniami

Straty na kwotę 10 tys. zł spowodowali dwaj awanturnicy, którzy wyproszeni z autobusu obrzucili pojazd kamieniami.

Kryminalni z Bychawy zatrzymali w minioną środę dwóch podejrzanych w tej sprawie. Przyznali się oni do stawianych im zarzutów. Do zdarzenia doszło na trasie z Lublina do Wysokiego. Kierowca autobusu kazał przetransportowany do szpitala w trakcie podróży, gdyż pijani zaczepiali innych pasażerów. Chuligani chwycili za kamienie i ruszyli za autokarem. Wybili dwie szyby i uszkodzili karoserię.

Straty oszacowano na 10 tys. zł. Za zniszczenie mienia mężczyznom może grozić do 5 lat więzienia.

(I)

ŚWIDNIK. Obwiniają prezes Katarzynę Denis o złą politykę kadrową

Lawina odejść ze spółdzielni?

W ciągu ostatnich trzech lat z pracą w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku pożegnało się ponad 50 osób. Zdaniem części obecnych pracowników to efekt nieprzemyślanej polityki kadrowej zarządu. - Straciliśmy wielu fachowców, a to doprowadziło do tego, że spółdzielnia dziś mierzy się z poważnymi brakami kadrowymi - mówią. Władze SM zapewniają, że problemu z kadrami nie ma, a działalność spółdzielni w żaden sposób nie jest zagrożona.

Tak, jak podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, dobiegła końca kontrola inspekcji pracy w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Była pokłosiem pism, jakie wystosowały do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie działające w SM związki zawodowe, a wcześniej pracownicy, którzy skarżyli się na metody zarządzania prezes Katarzyny Denis, zarzucając jej m.in. mobbing.

Kontrola nie potwierdziła, ani nie wykluczyła, że dochodziło do niewłaściwych zachowań w stosunku do pracowników, bo jak się okazało taką kompetencję ma jedynie sąd pracy. Jej efektem są m.in. zalecenia dla pracodawcy, by zwracał większą uwagę na „nieakceptowane zachowania w pracy” i założył zakładową księgę założeń i uwag.

Inspektor pracy poddał kontroli również przestrzeganie przepisów m.in. w zakresie rozwiązywania umów o pracę w okresie od lipca 2018 r. do końca czerwca 2021 r. Kontrolerzy nie dopatrzili się żadnych nieprawidłowości w tym zakresie, ale wykazali, że w tym czasie z pracą w spółdzielni pożegnało się ponad 50 osób. W większości przypadków odbyło się to na zasadzie porozumienia stron; niektórym nie przedłużono czasowych umów o pracę, część otrzymała wypowiedzenia, a część odeszła na emeryturę. - Biorąc pod uwagę, że spółdzielnia zatrudnia około setki osób ta liczba robi wrażenie – mówią w rozmowie z nami pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku (dane do wiadomości redakcji). - W piśmie PIP nie ma o tym słowa, ale my doskonale wiemy, że część z tych osób, chętnie dalej pracowałaby w spółdzielni, gdyby stosunek zarządu do załogi był inny. List, który wysłaliśmy kilka miesięcy temu do przewodniczącego i rady nadzorczej spółdzielni, burmistrza, radnych,

inspekcji pracy i mediów nie zawierał zmyślonych zarzutów. I ta liczba pracowników, która odeszła, bądź musiała odejść, dobitnie to potwierdza.

W piśmie adresowanym do przewodniczącego i radny nadzorczej pracownicy skarżyli się na stosowane przez prezes metody zarządzania. Napisali, że K. Denis stosuje wobec nich przemoc słowną, czują się zastraszani, ośmieszani i poniżani, a spora grupa pracowników przebywa na długotrwałych zwolnieniach lekarskich od lekarza psychiatry. Padł również zarzut, że decyzje podejmowane przez prezes w sprawach personalnych spowodowały przedwczesne odejście niektórych pracowników na emeryturę lub wręcz zwolnienie się z pracy. - Nikt z zarządu nie przyzna tego głośno, ale to wszystko doprowadziło do tego, że dziś spółdzielnia mierzy się z poważnymi problemami kadrowymi. Nowi pracownicy zajmujący miejsce tych, którzy odeszli, nie są w stanie od razu wdrożyć się w obowiązki. Najlepszym przykładem jest dział techniczny. Administracja też są w rozspyce. Na przestrzeni ostatnich trzech lat spółdzielnia straciła wielu doświadczonych i kompetentnych pracowników. Z naszych wyliczeń wynika, że w sumie odeszło 57 osób (protokół pokontrolny PIP mówi o 52 osobach - przyp. aut.) – mówią pracownicy.

Odnosząc się do tych zarzutów prezes SM w Świdniku, **Katarzyna Denis** wskazuje, że zdecydowana większość rozwiązyanych umów o pracę (31 z 52), to umowy rozwiązane za porozumieniem stron. - Ta forma rozwiązania umowy o pracę tj. porozumienie stron, wynikała z inicjatywy samych pracowników, a nie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku – podkreśla prezes. - Zarząd Spółdzielni

Mieszkaniowej w Świdniku w pełni realizuje konstytucyjną zasadę swobody pracy, wyrażającą się w wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy, zatem wyrażaliśmy zgodę na tę formę rozwiązania umowy o pracę, z uwzględnieniem zabezpieczenia bieżącej działalności Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Większość z ww. porozumień spowodowana była decyzją o przejściu na emeryturę przez pracownika lub jego awansem, tj. znalezieniem lepiej płatnej pracy lub pracy na lepszym stanowisku. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku nigdy nie przeciwstawiał się i nie robił problemów pracownikom, którzy realizowali swoje plany życiowe.

Prezes wskazuje, że z inicjatywy Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, w okresie od 1 lipca 2018 r. do 30 czerwca 2021 r., umowy o pracę zostały wypowiedziane 6 pracownikom (z 52 rozwiązyanych umów), co stanowi jedynie 11,5 proc. 3 wypowiedzenia spowodowane były likwidacją stanowiska pracy, w związku ze zmianą struktury organizacyjnej; kolejne 3 wynikały z niezdolności do pracy trwającej dłużej niż okresy wskazane w art. 53 par. 1 pkt 1 a i b Kodeksu Pracy.- Zapewniam, że Zarząd na miejsce osób, które odchodziły z pracy, prowadził rekrutację i przyjmował nowych pracowników w sposób, który zapewniał wykonywanie zadań Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, zatem nie istniały problemy kadrowe, które powodowałyby zakłócenie bieżącej działalności Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Protokół kontroli w sposób konkretny i jasny wskazuje brak naruszeń w zakresie formalnoprawnych wymagań przy rozwiązywaniu umów, jak i innych czynności z zakresu prawa pracy - dodaje prezes. (w)

ŚWIDNIK. Sygnały Czytelników

Park się podoba, bałagan nie

Mieszkańcy Świdnika znów skarżą się na nieporządek panujący w nowym parku przy ul. Krępieckiej. - Trawniki zarastają chwastem, a po całym parku wiatr rozwiewa śmieci – zwraca uwagę jedna z naszych Czytelniczek.

Park za Kauflandem, to czwarty i razem ostatni już park, jaki powstaje w mieście w ramach projektu „Zielony LOF”. Oficjalnie ten teren nie został jeszcze oddany do użytku mieszkańcom, ale wielu świdniczan i tak spędza tu wolny czas. Niestety, nie wszyscy odwiedzający to miejsce pamiętają o tym, aby wychodząc zabrać ze sobą przyniesione torebki po przekąskach lub butelki po napojach, również tych procentowych.

- Park naprawdę ma potencjał. Widać, że ktoś, kto przygotował projekt, zrobił to z głową. Tym bardziej żał patrzeć na to, jak to miejsce dziś wygląda. Jedno wielkie śmietnisko: pod śmietniczkami stoją niebieskie worki, dookoła fruwią śmieci, walają się butelki po piwie. Zieleni już zaniedbana, trawa zarosła chwastem. Dlaczego nikt o to nie dba? Nasze służby porządkowe najwyraźniej sobie nie radzą – skarży się jedna z naszych Czytelniczek.

Zdaniem świdniczanki w mieście jest

znacznie więcej miejsc, które aż proszą się o koszenie i prace porządkowe.

- Nie wiem dlaczego Świdnik jest taki „niekoszony”. Już pomijam te tereny spółdzielcze, które zarastają koprem i nikt nic z tym nie robi. Jest też sporo uschniętych drzew, przeważnie jarzębiny, a przy targu, na tym kawałku między pawilonami a właściwym targiem, trawa tak uschła, że gdyby było sucho i ktoś rzuciłby tam niedopałek, byłby pożar. Czego nikt się tym nie zainteresuje? – dodaje Czytelniczka.

Urząd Miasta Świdnik przypomina, że park za Kauflandem nie został jeszcze odebrany. Dopiero po zakończeniu tej procedury utrzymanie porządku zostanie zlecone odpowiednim służbom.

- Na chwilę obecną w dalszym ciągu trwają prace odbiorowe - informuje **Katarzyna Lis**, rzecznik prasowy świdnickiego Ratusza. - Dokonano już odbioru technicznego, teraz weryfikowane są kwestie formalne - liczymy, że w ciągu kilku dni zostaną zakończone.

Już niebawem osoby, które śmiecią w parku nie będą mogły czuć się całkiem bezkarnie, bo w ciągu najbliższych miesięcy zamontowane zostaną tu kamery miejskiego monitoringu. (w)

ŚWIDNIK. Miejsca nie przybędzie

Parking do remontu

Urząd Miasta Świdnik szuka firmy, która wybuduje parking na placu przy siedzibie Straży Miejskiej. Zadanie ma być zrealizowane jeszcze w tym roku.

Zadaniem firmy, która wygra przetarg będzie nie tylko przygotowanie terenu pod budowę i wykonanie inwestycji, ale również wykonanie jej projektu. Na wywiązanie się z zadania wykonawca będzie mieć trzy miesiące.

Stan parkingu od wielu lat pozostawia wiele do życzenia, a w tym roku Urząd Miasta znalazł środki by uporządkować tę przestrzeń. Niestety ci, którzy liczyli, że przy okazji remontu powierzchnia do parkowania zostanie powiększona, będą rozczarowani. Jak informują urzędnicy,



teren parkingu sąsiaduje z należącym do Przedszkola nr 5 placem zabaw i z uwagi na to, zgodnie z prawem budowlanym, nie można go bardziej powiększyć. (w)

ŚWIDNIK. Prezentacja projektów BO, cz. 2

Obywatelskie pomysły na Świdnik przesiane

Kontynuujemy prezentację projektów Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego, które przeszły pozytywnie ocenę formalną i trafiają pod głosowanie, które odbędą się w dniach 20 września - 4 października.

17. Bankomat nasion - projekt przewiduje ustawienie na placu przy fontannie lub skwerze przy MOK urządzenia, w którym mieszkańcy będą mogli nieodpłatnie pobrać nasiona do samodzielnego wysiewu - 50 tys. zł.

18. Plenerowe Potańcówki Miejskie - wakacyjne potańcówki w muszli koncertowej CUS adresowane do wszystkich mieszkańców - 70 tys. zł.

19. Sterylizacja, kastracja oraz czipowanie psów i kotów - program zakłada darmowe sterylizacje, kastracje i czipowanie psów i kotów z terenu miasta. Pozwoli wesprzeć właścicieli zwierząt w opiece weterynaryjnej w tym zakresie. Program ma na celu zmniejszenie bezdomności zwierząt - 70 tys. zł.

20. Mały Świat V - specjalistyczny projekt, którego celem jest objęcie wsparciem najmłodszych mieszkańców naszego miasta w wieku od 2 do 8 lat, przejawiających różnego rodzaju problemy utrudniające codziennie funkcjonowanie - 70 tys. zł.

21. Dajmy im szansę - zajęcia terapeutyczne dla dzieci, młodzieży i ich rodzin - to

projekt dla osób wymagających specjalistycznej pomocy w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, emocjonalnych, społecznych, pogłębionych stanem pandemii COVID-19 – 70 tys. zł.

22. Piłkarska Amatorska Branżowa Liga Orlikowa - liga piłki nożnej dla 6-osobowych drużyn, rozgrywana od kwietnia do czerwca 2022 na boisku Orlik przy SP nr 5. W rywalizacji wezmą udział amatorskie drużyny z różnych branż - 22 tys. zł.

23. „Coolturałna biblioteka na bis” - cykl wydarzeń literackich, muzycznych i filmowych organizowanych przez świdnicką bibliotekę - 66,8 tys. zł.

24. Świdnicki Mundial ‘2022 - turniej piłki nożnej rozgrywany w dniach 25-26 czerwca 2022 na boisku przy SP nr 5 z udziałem amatorskich drużyn 6-osobowych w pięciu kategoriach - 19 tys. zł.

25. „Wyrównanie szans” - projekt zakładający organizację zajęć pozalekcyjnych, pozwalających nadrobić zaległości po miesiącach zdalnego nauczania. Projekt jest skierowany do uczniów szkół podstawowych z miasta i ma na celu rozwijanie umiejętności matematycznych i szlifowanie języka angielskiego pod kątem przyszłych egzaminów zewnętrznych i sprawdzianów - 70 tys. zł.

26. Świdnicka Folkloriada – festyn

rodzinny na terenie muszli koncertowej w Świdniku. W imprezie brałyby udział trzy zespoły oraz jako gospodarz - Zespół Tańca Ludowego „Leszczyniaci” - 66,2 tys. zł.

27. „Na narty do Królowej Śniegu - teatralnie i z przytupem” - organizacja ferii zimowych dla dzieci w Białce Tatrzańskiej - 42,1 tys. zł.

28. Kosze na psie kupki - zakup oznakowanych koszy przeznaczonych na psie nieczystości i ich montaż na terenie całego miasta - 50 tys. zł.

29. Szafa dla mamy - zakup oraz zainstalowanie szafy, w której umieszczane będą ubranka i inne akcesoria. Korzystać z nich będą mogły potrzebujące mamy. Dodatkowo obok szafy mogłaby stanąć tablica ogłoszeń, na której mieszkańcy mogliby zostawiać informację na temat chęci oddania sprzętów (łóżeczek, waniek, wózków) potrzebnych przy opiece nad dzieckiem - 30 tys. zł.

30. Budowa chodnika łączącego Park Brzeziny z istniejącą już infrastrukturą przy parkingu na ul. Akacjowej - 45 tys. zł.

31. Z orkiestrą dętą przez życie - festiwal, w ramach którego uczestnikom wydarzenia zostanie przybliżony repertuar i forma orkiestrowych utworów muzycznych, wykonywanych przez świdnicką orkiestrę - 70 tys. zł. (w)

kowe. Najmłodszy będą mieli okazję zagrać w gry i zabawy z dawnych lat (guma, hacele, skakanka, kapsle, klasy), a także odbyć podróż w świat nietuzinkowych opowieści. Początek o godz. 16, ale obowiązują zapisy udziału w zabawie. Szczegóły wydarzenia na stronie bibliotekaswidnik.pl. (opr. w)

ŚWIDNIK. Na pożegnanie wakacji

Jarmarkowe opowieści

Będą podróże w czasie z książką, zajęcia rękodzielnicze, warsztaty cyrkowe i wiele innych atrakcji. W najbliższy wtorek, 31 sierpnia, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdniku (ul. Niepodległości 13) zaprasza młodych czytelników na „Jarmark opowieści”.

To wydarzenie z okazji przypadającego w tym roku 65-lecia powstania w MPBP Oddziału dla Dzieci. Zaplanowano moc atrakcji. Będą m. in. podróże w czasie z książką, teatrzyk Kamishibai, zajęcia rękodzielnicze, w tym szycie rzymskich tunik czy wyroby biżuterii, a także warsztaty cyr-

Szczegóły na www.pegimek.swidnik.pl w zakładce „Płukanie sieci”.

ŚWIDNIK. Przed pierwszym dzwonkiem

Nauka w czasach zarazy

Już za kilka dni zabrzmi pierwszy szkolny dzwonek. Wiele wskazuje na to, że ten rok szkolny również upłynie pod znakiem pandemii. W związku z tym Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy z resortem zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym wydało dla szkół wytyczne, których celem ma być „bezpieczna i higieniczna organizacja zajęć w warunkach epidemii”.

Najważniejsze z wytycznych to te mówiące o częstej dezynfekcji powierzchni (najlepiej przed i po zajęciach), zachowywaniu półtora-metrowego dystansu, noszeniu maseczek w przestrzeniach wspólnych, częstym myciu rąk (lub ich dezynfekcji), ochronie podczas kaszlu i kichania, częstym wietrzeniu sal, także w trakcie zajęć oraz w dni wolne od lekcji.

Uczniowie przychodzący do szkoły nie powinni mieć objawów infekcji. Podobnie jak rodzice i opiekunowie przyprawiający i odbierający młodszych uczniów. Zaleca się także, aby uczniowie docierając na zajęcia unikali transportu publicznego, a korzystali z rowerów, hulajnog bądź byli przywożeni przez rodziców. Przy wejściu do szkół powinny znajdować się dozowniki ze środkiem do dezynfekcji rąk, ale rekomenduje się, aby uczniowie zaraz po przyjeździe do szkoły w pierwszej kolejności myli ręce wodą z mydłem. Jeżeli pracownik szkoły zaobserwuje u ucznia objawy mogące wskazywać na infekcję dróg oddechowych (w szczególności temperatura powyżej 38°C, kaszel, duszność), ucznia należy odizolować w odrębnym pomieszczeniu lub wyznaczonym miejscu i niezwłocznie powiadomić rodziców o konieczności pilnego odebrania dziecka ze szkoły. Infrastruktura szkoły, sprzęt i przybory sportowe muszą być regularnie czyszczone z użyciem wody z detergentem lub innych środków dezynfekujących. W sali gimnastycznej podłoga powinna być myta przy użyciu wody z detergentem lub zdezynfekowana po każdym dniu zajęć, a używany sprzęt sportowy - po każdym jego użyciu przez daną klasę. Zaleca się także jak najczęstsze korzystanie przez uczniów z boiska szkolnego oraz pobyt na świeżym powietrzu na terenie szkoły oraz organizację wyjść w miejsca otwarte, np. do parku, lasu, na tereny zielone.

W wytycznych podkreślono również, że po okresie długotrwałej nauki zdalnej i izolacji uczniów od bezpośrednich kontak-

tów ze społecznością szkolną działania wychowawcze powinny skupić się na zdrowiu psychicznym dzieci.

- W obliczu zagrożeń psychicznych, na jakie narażone były i są dzieci i młodzież dbałość o bezpieczeństwo zdrowotne musi być rozsądnie godzona z dbałością o zdrowie psychiczne. Należy brać obie te potrzeby pod uwagę i szukać rozwiązań - czytamy w rekomendacjach. Dla nauczycieli oraz uczniów powyżej 12. roku życia rekomendowane jest przyjęcie szczepionki przeciw Covid19.

- To najlepszy sposób na przerwanie transmisji wirusa, a tym samym na powrót do życia, które znamy sprzed okresu pandemii. Zaszczepienie się jak największej liczby osób zwiększa szansę na trwały powrót do stacjonarnych zajęć w szkołach, placówkach i na uczelniach, wydarzeń kulturalnych czy spotkań rodzinnych i towarzyskich. Dzięki szczepionce możemy chronić nie tylko nas samych, ale także naszych najbliższych - zachęca MEiN.

Na swojej stronie MEiN informuje, że w pierwszym tygodniu września w szkołach będzie prowadzona akcja informacyjna na temat szczepień. Odbywać się mają lekcje o zdrowiu oraz spotkania z rodzicami. W drugim tygodniu planowane jest zbieranie deklaracji od rodziców i formularzy ze zgodą na szczepienia. Z kolei w trzecim tygodniu września miałyby ruszyć szczepienia uczniów. Zgodnie z zapowiedziami - przy tych szkołach, w których zainteresowani szczepionkami będzie duże, staną mobilne punkty szczepień.

- Na tę chwilę nie znamy szczegółowych informacji na ten temat i nie przewidujemy u nas takiego punktu, ale zobaczymy jak sytuacja będzie się rozwijać - mówił w ubiegłym tygodniu **Tomasz Szydło**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdniku. - Wiemy tyle, ile jest w wytycznych Ministra Edukacji i Nauki i się do tego dostosowujemy. Zmówiliśmy urzędnika do dezynfekcji, które ministerstwo rekomenduje oraz środki dezynfekcyjne. W przyszłym tygodniu zaplanowane jest spotkanie z kuratorem oświaty bądź przedstawicielami ministerstwa i zobaczymy, jakie będą kolejne wytyczne. Podchodzimy do tego na spokojnie, bo w ciągu minionych miesięcy przećwiczyliśmy już różne rozwiązania i myślę, że nic nas nie zaskoczy. (w)



FOT. STANISŁAW LISIAK - PODPISANE ZE FOT. HISTORIA ŚWIDNIK.NET

ŚWIDNIK. Hołd dla tragicznie zmarłego pilota

Pamięci plutonowego Lisika

27 sierpnia, w przeddzień Święta Lotnictwa Polskiego na cmentarzu komunalnym w Świdniku odsłonięto tablicę upamiętniającą Stanisława Lisika - pilota, absolwenta kursu Szkoły Pilotów LOPP w Świdniku, który wraz z całą załogą bombowca Halifax zginął tragicznie 28 grudnia 1944 roku.

Stanisław Lisik urodził się 22 stycznia 1919 roku; ukończył kurs Szkoły Pilotów Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Świdniku. W czasie II wojny światowej służył w RAF-ie. W lipcu 1944 roku został przydzielony do 300 Dywizjonu Bombowego, a następnie do 1586 ESP (Eskadry Specjalnego Przeznaczenia), przekształconej później w Dywizjon 301. Brał udział w lotach z lotniska w Brindisi we Włoszech z pomocą dla okupowanej Polski, m. in. dla powstańców warszawskich.

28 grudnia 1944 roku samolot Halifax wykonał ostatnią operację z pomocą dla Polski. Po udanym zrzucie, w drodze powrotnej, nad Czechosłowacją, samolot został ostrzelany przez niemiecki samolot

myśliwski. Spadł na łąkę w pobliżu ówczesnej miejscowości Meretice. Nikt z ośmioosobowej załogi nie przeżył.

W 1946 r. Anglicy przeprowadzili ekshumację szczątków lotników. Pochowano je powtórnie na cmentarzu wojskowym Olszany w Pradze, pośród innych grobów lotników RAF. Nazwiska polskich lotników zostały upamiętnione również na tablicy pomnika lotników w Runnymede, na zachód od Londynu, razem z innymi nazwiskami lotników RAF poległych podczas II wojny światowej. Pamięć o Stanisławie Lisiku, który prywatnie był wujem **Stanisława Skrocka**, radnego rady miasta i pierwszego burmistrza Świdnika, uczcili również mieszkańcy naszego miasta. Tablica upamiętniająca pilota została umieszczona w Alei Zasłużonych na świdnickim cmentarzu. W uroczystości udział wzięły władze miasta i powiatu, kombatancki, przedstawiciele świdnickiego Klubu Seniorów Lotnictwa, którzy bardzo zaangażowali się w przygotowanie tego wydarzenia oraz zaproszeni goście

(w, źródło: historia.swidnik.net)

Na fasadzie fabryki Aliplast, na lubelskim Felinie zainstalowane zostały łamacze światła z ogniwami perowskitowymi, przełomowe rozwiązanie w branży fotowoltaiki i energii odnawialnej

Pierwsza taka instalacja na świecie

W fabryce Aliplast na lubelskim Felinie zainstalowana została instalacja łamaczy światła z ogniwami perowskitowymi, wynalezionymi przez polską fizyczkę, **Olę Malinkiewicz**. To pierwsze komercyjne wdrożenie technologii perowskitowych ogniw słonecznych na świecie, uznawanych za przełom w branży fotowoltaiki i energii odnawialnej. To innowacyjne rozwiązanie pozwala bowiem generować energię zarówno ze słońca, jak i ze sztucznego światła!

Automatyczne lamele - łamacze światła z perowskitowymi ogniwami słonecznymi, nowy komercyjny produkt Saule Technologies, polskiej firmy stworzonej w 2014 r. przez fizyczkę **Olę Malinkiewicz** oraz biznesmenów **Piotra Krycha** i **Artura Kupczunasa** - po raz pierwszy zostały zaprezentowane w październiku 2020 roku. Wykonane zostały na konstrukcji aluminiowej dostarczonej przez Aliplast, który od ponad 10 laty mieści się na lubelskim Felinie i wyposażone zostały w system automatycznej zmiany położenia względem pozycji słońca, opracowany przez Somfy, czołowego na świecie producenta systemów automatyki domowej i budynkowej, na polskim rynku obecnego od 25 lat.

- Po majowym otwarciu pierwszej na świecie fabryki ogniw perowskitowych we Wrocławiu, dziś, niespełna trzy miesiące później, ponownie dokonujemy rewolucji w globalnej branży fotowoltaiki i energii odnawialnej. Rozpoczynamy nowy etap w rozwoju Saule Technologies - erę komercjalizacji naszych ogniw perowskitowych. Z dumą prezentujemy nasz kompletny produkt - lamele - łamacze światła, działające na fasadzie budynku naszego pierwszego klienta - Aliplast. To dla nas wyjątkowy moment, więcierząc osiem lat ciężkiej pracy całego zespołu Saule Technologies - mówiła we wtorek w Lublinie **Olga Malinkiewicz**, CTO i współzałożycielka Saule Technologies.

Zaprezentowane podczas premiery na Felinie lamele - łamacze światła, nie tylko chronią budynek przed przegrzaniem czy wychłodzeniem, znacząco redukując koszt eksploatacji klimatyzacji i ogrzewania. Produkują jednocześnie czystą energię z promieniowania słonecznego.

Dzięki systemowi automatyki Animeo marki Somfy, lamele z ogniwami perowskitowymi współpracują z instalowaną na dachach stacją pogodową. Wykorzystując aktualizowane na bieżąco dane meteorologiczne oraz funkcję „śledzenia słońca” (suntracking), automatycznie zmieniają swoje ustawienie względem pozycji Słońca. Wszystko po to, aby zapewnić efektywność energetyczną obiektu oraz zagwarantować komfort cieplny i ochronę przed zbyt ostrym światłem użytkownikom budynku - niezależnie od pory roku.

- Idea zastosowania lameli - łamaczy światła Sun Protection z perowskitowymi ogniwami słonecznymi otwiera szerokie



Instalacja lameli na bazie perowskitów

możliwości w wykorzystaniu istniejących struktur budowlanych do instalacji podobnych urządzeń, a więc nie potrzebuje nowo wznoszonych obiektów. Implementacja systemu możliwa jest na każdym rodzaju budynku. Dlatego uważam, że jest to początek rewolucji w świecie fotowoltaiki - stwierdził **Jan Kidaj**, prezes Zarządu Aliplast Sp. z o.o.

Łamacze światła są elementem systemów Building Applied Photovoltaics (BAPV), czyli instalacji fotowoltaicznych montowanych na budynkach biurowych, centrach handlowych, magazynach czy fabrykach. Lamele z ogniwami perowskitowymi Saule Technologies mogą być dostosowane do preferencji klientów, począwszy od użytego materiału, jak aluminium, drewno, szkło czy tworzywa sztuczne, przez kształt i szerokość, po kolor. Ale nie tylko z tych powodów są rozwiązaniem przełomowym. Dla fotowoltaiki lamele otwierają nowy rynek o ogromnym potencjale wzrostu: fasady budynków, gdzie tradycyjne ogniwa krzemowe, ciężkie i nieefektywne w nieoptymalnym oświetleniu, nie mają racji bytu. Rozwiązanie Saule Technologies to pierwszy tego typu komercyjny produkt na świecie.

- W Polsce budynki generują około 38 procent emisji gazów cieplarnianych.

Standard energetyczny większości z nich pozostawia wiele do życzenia. Perowskitowe ogniwa słoneczne, z zapewnianą im efektywnością automatyką Somfy, spełniają wszystkie kluczowe kryteria uniwersalnego źródła energii, a wyposażone w nie łamacze światła to kolejny krok w kierunku budownictwa zrównoważonego, tak ważnego w obliczu coraz bardziej dostrzeganych zmian klimatycznych - powiedział **Radosław Borkowski**, dyrektor zarządzający i członek zarządu Somfy Polska.

Kolejnym ważnym elementem wydarzenia w Lublinie było podpisanie trójstronnego listu intencyjnego o współpracy pomiędzy Columbus Energy, Saule Technologies i Somfy. Firmy ustaliły wspólny kierunek rozwoju i przedstawiły plan kolejnych komercyjnych wdrożeń lameli Saule Technologies.

- Dzisiaj, zaraz po premierze produktu, został podpisany trójstronny list intencyjny o współpracy strategicznej pomiędzy Saule S.A. i Columbus Energy S.A. a Somfy Sp. z o.o. przy wykorzystaniu prezentowanego dziś produktu - aluminiowych łamaczy światła z elementami ogniw perowskitowych i systemu zaawansowanej automatyki budynkowej, w dążeniu do neutralności energetycznej. Cieszymy się, że jako Columbus i Saule będziemy mogli zapewnić kompleksową realizację, finansowanie inwestycji oraz najnowocześniejszy mix energetyczny na świecie - podsumował **Dawid Zieliński**, CEO Columbus Energy, członek Rady Nadzorczej Saule S.A.

Perowskity a tradycyjne ogniwa krzemowe

W przeciwieństwie do tradycyjnych ogniw krzemowych ogniwa perowskitowe są elastyczne, lekkie, ultracienkie i półprzezroczyste. Ich wytwarzanie nie wymaga wysokich temperatur, co przekłada się na znacząco mniejsze zużycie energii, niższe koszty produkcji i możliwość wykorzystywania jako podłoża rozmaitych powierzchni, nawet folii lub tekstyliów. Ogniwa perowskitowe mogą generować energię ze sztucznego światła i - w odróżnieniu od paneli krzemowych - są wydajne nawet wtedy, gdy promienie słoneczne padają pod innym kątem niż 90 stopni. Dzięki tej przewadze nad ogniwami krzemowymi, a także wspominanej bardzo małej wadze, można je montować nawet na pionowych elementach elewacji i w kolorach dopasowanych do fasady budynków.

Oprac. BS



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

NASZ PATRONAT

Spotkanie biznesowe z samolotami w tle

Ponad 70 przedsiębiorców z kilkudziesięciu branż uczestniczyło w 104. edycji Klubu Odpowiedzialnego Biznesu. Spotkanie odbyło się we wtorek w hangarze szkoły lotniczej Navcom Systems Fly Flying Academy w Świdniku.

Lotnicze Spotkanie Biznesowe nawiązywało do 100-lecia tradycji lotniczych na Lubelszczyźnie. Imprezie towarzyszył panel „Blaski i cienie lotnictwa cywilnego”, w

którym udział wzięli piloci, przedstawiciele obiektów lotniczych i firm współpracujących z branżą. Prezentację z okazji 20-lecia Navcom Systems oraz 5-lecia Navcom Systems Fly Flying Academy przeprowadziła **Joanna Jędrasik**, klubowiczka i współorganizatorka spotkania. Opowiedziała także o działalności fundacji powstałej na kanwie działalności spółek- Fundacji Skrzydłata Pasja, gorąco zachęcając do wsparcia pro-

jektu: „STINSON wraca na niebo”.

Podczas wtorkowego spotkania Klub Odpowiedzialnego Biznesu powiększył się o kolejne firmy: Interior Art. Studio, Most Lublin i Dziak Motorsport.

Organizatorami wydarzenia nad którym patronat medialny sprawował „Nowy Tydzień” byli Giełda Eventów wraz z Klubowiczami: Navcom Systems Fly Flying Academy i Navcom Systems.

BS

Melomani złaknieni muzyki poważnej, Lublin im daje najwyższą jakość

Filharmonia w roku pandemii

Filharmonia Lubelska im. Henryka Wieniawskiego podsumowuje sezon artystyczny 2020/21. Melomani przeżyli wspaniałe wydarzenia z kręgu muzyki klasycznej, mimo wielu trudności, jakie przyniosła pandemia. Nie przeszkodziło to zespołowi muzyków FL zająć jedno z najwyższych miejsc w rankingu polskich i europejskich orkiestr symfonicznych

Dla muzyki oferowanej na żywo nie był to łatwy czas. Zagrożenie koronawirusem „zamroziło” scenę FL od 13 marca 2020 r., kiedy to zapowiadziany koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod batutą **Wojciecha Rodka** nie doszedł do skutku. Z zespołem miał wówczas wystąpić pianista Denys Bodnar w utworach Rachmaninowa i Sibeliusa. Ostatni popis filharmoników przed covidową ekspansją miał więc miejsce 8 marca, gdy orkiestra wykonała najsłynniejsze arie operowe i pieśni neapolitańskie. Dyrygował wtedy **Przemysław Stanisławski**, a wystąpili śpiewacy: **Katarzyna Oleś-Blacha** - sopran i **Dominik Sutowicz** - tenor.

Dziesięć kolejnych wieczorów symfonicznych odwołano w ramach reżimu sanitarnego. Z powodu restrykcji dopiero z końcem czerwca ub. roku zabrzmiały koncerty organizowane przez Filharmonię w Kozłowie – kameralne. Wystąpili m.in. Kwartet Śląski z programem utworów na smyczki H.M. Góreckiego i sekstet Camerata Vistula z repertuarem K. Lipińskiego. W lipcu zaś recital wokalny **Małgorzaty Grzegorzewicz-Rodek**, sopran, z utworami Chopina, Mozarta i Bacha. Gościnne muzykowanie w kaplicy Pałacu Zamoyskich trwało do końca wakacji.

Odwołanie lock-downu we wrześniu 2020 r. przywróciło w sali Filharmonii koncerty jej orkiestry pod batutą zaproszonych dyrygentów, ze znanymi solistami, jak: **Aleksandra Turalska** - sopran, **Krzysztof Jakowicz** - skrzypce, **Thomas Emanuel Cornelius** - organy. A 20 września odbył się świetny koncert Zespołu Muzyki Dawnej oraz Zespołu Wokalnego Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej.

Od październikowej inauguracji sezonu orkiestra FL gra trzykrotnie pod dyktando Wojciecha Rodka w repertuarze Beethoven'owskim. Dwakroć in gremio, trzeci raz towarzyszyli jej soliści: **Lidia Treszczotka** i **Łukasz Cholewiński** - skrzypce. Ludwig van Beethoven „gościł” tu również w listopadzie, kiedy to **Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek**, sopran, śpiewała arie z towarzyszeniem orkiestry FL. Radość obcowania z tą sztuką przerywał lock-down w kulturze, koncerty filharmoników przeniosły się do Internetu, w tym noworoczna Wielka Gala Strausowska.

Koncerty online

...w sezonie artystycznym 2020/21 wymusiła epidemia, jednak była też z tego korzyść popularyzatorska. Na profilu youtube Filharmonii realizowano: Warsztaty mu-



Od październikowej inauguracji sezonu orkiestra FL grała trzykrotnie pod dyktando Wojciecha Rodka w repertuarze Beethoven'owskim.

yczne dla dzieci z instrumentarium Carla Orffa - audycje prowadzone przez **Annę Kabułą** i **Justynę Wiackiewicz**; „Symfonia losu” - koncert poświęcony służbom medycznym, współorganizowany z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie (w jego programie m.in. V Symfonia c-moll Beethovena); „Henryk Wieniawski, człowiek i dzieło” - reportaż dokumentalny o kompozytorze; nagranie IX Symfonii C-dur Schuberta; Johana Brahmsa „Wariacje nt. Haydna” - koncert wraz ze zdjęciami historycznymi Lublina; „Świąteczne muzykowanie” - koncert harfy i klarnetu w bożonarodzeniowej atmosferze; „Wielka Gala Strausowska” - koncert sylwestrowo-noworoczny wraz z występem **Andrzeja Poniedzielskiego**; osiem audycji z cyklu „PGE Energia Ciepła” (reż. Paweł Gabara) z udziałem wielu muzyków i tancerza **Macieja Trąbki**. A z propozycji dla najmłodszych wybrzmiało „Ptasie Radio” - audycja Mikołajkowa dla dzieci i młodzieży oparta na wierszach Tuwima, z osobliwym instrumentarium.

Scena filharmonii ożyła

...z końcem stycznia 2021 r., gdy batutę nad Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej z równym powodzeniem przejęli **Dawid Jarzab** - drugi dyrygent OSFL, **Igor Bojczuk** - rezydent oraz **Filip Kozłowski** - gościnie. Wraz z orkiestrą wystąpili: **Gracjan Szymczak** i **Karolina Hordyjewicz** - fortepian, **Agnieszka Miedziewicka** - harfa. W ich programie: Mozart, Chopin, Czajkowski. Ten dobry dla melomanów okres kończył 19 marca koncert „Mozart - Beethoven”, w którym orkiestrą FL dyrygowali **Wojciech Rodek** i **Igor Bojczuk** - jako asystent.

Od kwietnia 2021 znów traumą lock-downu dla tej instytucji,

a filharmonicy występowali online. Ten stan trwał niemal do końca maja br., a więc do XXIV Forum im. Witolda Lutosławskiego. Wówczas koncertami cieszyła się wreszcie widownia... okrojona do połowy. 29 maja notujemy świetny występ Radowskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. **Szymona Morusa** z koncertem „Harvey Hope. Dzieła Niedokończone”. Jako solista zagrał **Jakub Kościuszko** - gitara. Program uwzględnił: „Herästräu” na orkiestrę kameralną, op. 51; „Fantasie” na gitarę i orkiestrę kameralną, op. 55; Adagio from Three Symphonic Poems na orkiestrę kameralną, op. 52; Concertino „De Madrugada” na gitarę i orkiestrę smyczkową, op. 56.

W pierwszej dekadzie czerwca jest tu kilka wydarzeń poświęconych edukacji muzycznej dzieci i młodzieży, a 11-go koncert symfoniczny orkiestry FL pod dyktando Igora Bojczuka, który solo ubarwia Sulamita Ślubowska - skrzypce.

W programie: W.A.Mozart - Serenada G-dur KV 525 „Eine kleine Nachtmusik”; R.Twardowski - „Koncert staropolski” na orkiestrę smyczkową; A.Vivaldi - „Cztery pory roku” 8, nr 1-4. Na zakończenie sezonu, 18 czerwca, orkiestrze pod dyktando batutą towarzyszy rewelacyjny popis Konstantego Andrzeja Kulki - skrzypce. Program to: L.van Beethoven - Koncert skrzypcowy D-dur, op. 61; J. Brahms - IV Symfonia e-moll, op. 98.

W praktyce popyt na muzykę klasyczną trwa tu cały rok. Dlatego na dwa wakacyjne miesiące muzycy FL są „oddelegowani” do Kozłówki. Wnętrze pałacowej kaplicy stanowi znakomity klimat dla koncertów kameralnych realizowanych przez poszczególne grupy artystów Filharmonii Lubelskiej do końca sierpnia br.

Jedynie żal, iż ta „mała scena” Filharmonii mogła cieszyć jednorazowo zaledwie 50 słuchaczy.

Między sezonem jednym a drugim

Czas kanikuły przyniósł niezatarte wrażenia już na wielkiej scenie. „Letni koncert promenadowy. Plejada gwiazd” - brzmiała zapowiedź wydarzenia z 22 sierpnia, jednego z dwóch w trakcie wakacji. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej w pełnym składzie -80 muzyków dała popis gry. Na urodę koncertu złożył się zróżnicowany program wieczoru: F.von Suppé - Uwertura do operetki „Lekka kawaleria”; P.Czajkowski - Suita z baletu „Dziadek do orzechów”, op. 71a; J.Brahms - Taniec węgierski nr 5 g-moll, nr 6 D-dur; E.Grieg - „Peer Gynt” II suita, op. 55; J.Strauss II - „Grzmoty i błyskawice” polka, op. 324 oraz „Nad pięknym modrym Dunajem”, op. 314; J.Strauss - „Marsz Radetzky'ego”, op. 228. Dyrygent - **Czesław Grabowski**, znany jako szef artystyczny w Operze Śląskiej i w Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk”. To emerytowany, jednak niezwykle aktywny muzyk. 75-letni dyrygent prowadził orkiestrę po mistrzowsku, a zespół OSFL odpowiadał znakomitą formą. Doceniała to publiczność koncertu rżęsimi brawami nawet w przerwach między częściami dzieł. Urzeczony spontanicznym odbiorem muzyki dyrygent odszedł od zwyczajowej etykiety takich wydarzeń, wykazując się dużym wdziękiem i poczuciem humoru. Czesław Grabowski odwrócił się do widowni i zaczął dyrygować... oklaskami na sali podczas dwóch ostatnich dzieł Straussa. Pozostawiona sobie orkiestra grała „siłą grawitacji”, a dyrygent świetnie się tym bawił. Publiczność dostawała bonus wieczoru, utwór na bis - rzecz niespotykaną w koncertach symfonicznych. Przeszczęśliwi melomani owacją na stojąco uhonorowali kreatywność starszego maestro oraz zespołu FL.

...nie zabraknie atrakcji

Sezon 2021/22 zainauguruje 17 września Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej pod batutą dyrektora FL przy udziale solistki **Sary Dragan** - skrzypce. W programie Rossini, Czajkowski i Rachmaninow. Aż pięć koncertów symfonicznych przewiduje uczczenie pamięci **Władysława Żeleńskiego** - wybitnego skrzypka z Lublina w 100-lecie jego śmierci. Cały październik br. zostanie poświęcony osobie tego kompozytora. Pierwszy z koncertów, 3 września, wykona OSFL znów pod dyktando batutą, a solistą będzie Szymon Krzemień - wiolonczela. W programie koncertu: muzyka Żeleńskiego do sztuki teatralnej „Lilla Weneda”; Romans na wiolonczelę i orkiestrę, op. 40; Suita tańców polskich na orkiestrę symfoniczną, op. 47; Uwertura charakterystyczna „W Tatrach”, op. 27. Na temat pozostałych koncertów tego cyklu poinformujemy w osobnej zapowiedzi. Podobnie jak o kilkudziesięciu innych wydarzeniach na tej scenie zaplanowanych do końca roku.

Nowym cyklem nadchodzącego sezonu będą „Muzyczne czwartki”. Wówczas o godzinie 17 będą występować lubelscy uczniowie i nauczyciele szkół muzycznych regionu lubelskiego. Osobnym tytułem do chwały Filharmonii jest planowany wyjazd jej orkiestry do Stanów Zjednoczonych w styczniu 2022 roku na zaproszenie Columbia Artists Music. W ciągu dwóch miesięcy tournée przewidziano wówczas 40 koncertów sytuowanych po całym terytorium USA. Zapowiedź tego wydarzenia będzie tematem kolejnego artykułu.

W podsumowaniu roku...

Pracownicy Filharmonii z dumą podkreślają udział wspaniałych artystów goszczących na ich estradzie. Instytucję zaszczyli dyrygenci: **Andrzej Kosendiak**, **Marek Pi-jarowski**, **Jerzy Swoboda**. Byli soliści: **Krzysztof Jakowicz** i **Konstanty Andrzej Kulka** - skrzypce, **Tomasz Strahl** - wiolonczela, **Lukas Geniušas** i **Gracjan Szymczak** - fortepian, **Thomas Emanuel Cornelius**, **Roman Perucki** i **Piotr Rojek** - organy, **Antoni Dąbrowski** - fagot, **Łukasz Długosz** - flet oraz

Andrzej Poniedzielski - satyryk. A z zespołów muzyki poważnej: Mccore String Quartet, Kwartet Śląski, Chopin University Accordion Trio i Radowska Orkiestra Kameralna z projektem twórczości E. Hope'a.- Problemy typowe dla epidemii tylko na krótko stłumiły potrzebę obcowania ze sztuką. Publiczność bardzo szybko zaczęła dopominać się o tę strawę duchową. Ludzie tęsknią do naszej muzyki. Zwłaszcza symfoniczna potrzebuje wspólnoty jej słuchania, kontaktu artysta muzyk - meloman i to realnie w miejscu powstawania tej sztuki - wskazuje Wojciech Rodek - dyrektor FL. I zapewnia, że w nowym sezonie artystycznym..

Wymogi sanitarne

Podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Szczegóły na stronach internetowych organizatorów.

Wystawa w LCK

Plakat w Skansenie Polskim

Kto nie zdążył obejrzeć prezentowanej od początku lipca w Muzeum Wsi Lubelskiej wystawy „Plakat w Skansenie Polskim”, ma jeszcze dwa tygodnie na to by ją zobaczyć, ale już nie na Sławinku tylko w foyer sali S1 na parterze Lubelskiego Centrum Konferencyjnego przy ul. Grottgera. Na wystawie prezentowanych jest kilkadziesiąt plakatów autorstwa m.in. **Henryka Rogozińskiego**, **Sławomira Chudzika**, **Ryszarda Kaji**, **Bohdana Bocianowskiego**, **Zbigniewa Waszczeniuka** i **Witolda Chomicza**, towarzyszących muzealnym wystawom, wernisazom, otwarciom muzeów oraz imprezom plenerowym w całym kraju. Najstarszy plakat prezentowany na wystawie powstał w 1934 roku i wykonany został przez **Teodora Gulgowską** na potrzeby Muzeum-Kaszubskiego Parku Etnograficznego im. Teodory i Izzydora Gulgowskich w Wdzydzach Kiszewskich. Najmłodszy zapowiada „Potancówkę” w skansenie w Lublinie. Wystawę w LCK można oglądać do 12 września. Potem trafi do Radosia.

BS

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA - LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72

30 sierpnia (poniedziałek) - 31 sierpnia (wtorek) Lassie, wróć! 10:30, 12:45, Ella Bella Bingo 10:45, Mistrz 14:30, 18:30, O nieskończoności 14:30, The End 16:00, Zupa nic 16:30, 20:30, Polański, Horowitz. Hometown 18:15, Annette 19:45

1 września (środa) - 2 września (czwartek) Lassie, wróć! 12:45, Mistrz 14:30, 18:30, O nieskończoności 14:30, The End 16:00, Zupa nic 16:30, 20:30, Polański, Horowitz. Hometown 18:15, Annette 19:45

LOT - ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61

30 sierpnia (poniedziałek) - 31 sierpnia (wtorek) Czarny młyn 15:30, Zupa nic 17:40, Nie oddychaj 2 19:40

KINO CSK LUBLIN, PLAC TEATRALNY 1, TEL. 81 441 56 70

30 sierpnia (poniedziałek) Kraj 19:00

31 sierpnia (wtorek) The Room 19:00

3 września (piątek) 18. Millenium

Docs Against Gravity 19:00, Jestem

Greta 19:00

4 września (sobota) Notturmo 15:00, Agonia 17:30, Odwaga 19:00, Herbert.

Barbarzyńca w ogrodzie 21:00

5 września (niedziela) Zostało nam

śrołce 15:00, Śledztwo w domu spokojnej starości 16:45, Ten deszcz nigdy

nie ustanie 20:30

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 00

Repertuar na stronie https://multikino.pl/repertuar/lublin

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, tel. (81) 533-25-25 i al. WITOSA 32, tel. (81) 443 58 58

Repertuar na stronie https://www.cinema-city.pl

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN

Brak wydarzeń.

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN

Brak wydarzeń.

TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN

Brak wydarzeń.

TEATR MUZYCZNY, UL. MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ 5, LUBLIN

Brak wydarzeń.

FILHARMONIA LUBELSKA

3 września (piątek) Koncert symfoniczny. Władysław Żeleński w 100-lecie śmierci godz. 19:00

5 września (niedziela) Filharmonia

dla malucha - „Witajcie w świecie bajki” godz. 9:00, 10:30, 12:00

WYMAGI SANITARNE

Podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Szczegóły na stronach internetowych organizatorów.

Wystawa w LCK

Plakat w Skansenie Polskim

Kto nie zdążył obejrzeć prezentowanej od początku lipca w Muzeum Wsi Lubelskiej wystawy „Plakat w Skansenie Polskim”, ma jeszcze dwa tygodnie na to by ją zobaczyć, ale już nie na Sławinku tylko w foyer sali S1 na parterze Lubelskiego Centrum Konferencyjnego przy ul. Grottgera.

Na wystawie prezentowanych jest kilkadziesiąt plakatów autorstwa m.in. Henryka Rogozińskiego, Sławomira Chudzika, Ryszarda Kaji, Bohdana Bocianowskiego, Zbigniewa Waszczeniuka i Witolda Chomicza, towarzyszących muzealnym wystawom, wernisazom, otwarciom muzeów oraz imprezom plenerowym w całym kraju.

Najstarszy plakat prezentowany na wystawie powstał w 1934 roku i wykonany został przez Teodora Gulgowską na potrzeby Muzeum-Kaszubskiego Parku Etnograficznego im. Teodory i Izzydora Gulgowskich w Wdzydzach Kiszewskich.

Najmłodszy zapowiada „Potancówkę” w skansenie w Lublinie.

Wystawę w LCK można oglądać do 12 września. Potem trafi do Radosia.

BS

Przypominamy, zapraszamy

Wiedeńskie akcenty w Lublinie

Niezwykła grupa artystów odwiedzi nas z końcem lata, 12 września br. Centrum Spotkania Kultur w Lublinie planuje wówczas „Koncert Wiedeński”. Będzie to gala muzyki Straussa z udziałem solistów polskich i europejskich scen operowych.

Koncert programowo ma nawiązywać do tradycyjnych gali i innych wydarzeń muzycznych odbywających się w Wiener Staatsoper. Wzorem tego w Sali Operowej CSK usłyszymy obdarzonych wspaniałymi głosami polskich artystów wielkiej sceny. Towarzyszyć im będą kameralni młodego pokolenia, występujący

na co dzień z najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i Europie.

Według organizatorów z wrocławskiej agencji koncertowej, jest to pierwsze tego typu wydarzenie, które w dużym stopniu przyczynia się do promocji muzyki Johanna Straussa w Polsce na szeroką skalę. Dotychczasowy sukces koncertu sprawił, że stanowi obecnie niedościgniony wzór dla coraz to nowych zespołów inspirowanych się tą muzyką. Świadczą o tym pojawiające się regularnie projekty o podobnej tematyce. Jednak niekwestionowany i najbardziej rozpoznawalny Kameralny Zespół Strausowski z

Wrocławia, wykonujący wyłącznie muzykę Johanna Straussa, króla walca, działa nieprzerwanie od niemal dekady.Podczas koncertu, prócz śpiewaków operowych - jako urozmaicenie popisów wokalnych - wystąpią gwiazdy polskiego i międzynarodowego baletu.- Tej gali nie można przegapić - twierdzi Jędrzej Tomczyk z agencji Tomczyk Art. - Na scenie CSK pojawiają się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozzi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady. Od lat potrafią wzruszać i bawić publikę, za każdym razem będąc przyjmowani owacyjnie.

Organizator zapewnia, że „Koncert Wiedeński” w wykonaniu tej grupy artystów jest zawsze połączeniem klasycznego kunsztu muzycznego z wdziękiem i niespotykaną werwą artystów wykonujących to jedyne w swym rodzaju widowisko. Zabrzmieć w nim mają największe, ponadczasowe i zawsze bliskie sercom melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietoperza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”. Publiczność usłyszy m.in.: walc „Nad pięknym

modrym Dunajem”, arie Barinkaya „Wielka sława to żart”, duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa”, polkę „Tritsch-Tratsch” oraz słynny „Marsz Radeckiego”. Koncert programem będzie nawiązywać do tradycyjnych występów i noworocznych koncertów odbywających się w Wiedniu.

Bilety na koncert są dostępne w kasie Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, tel. 81 441 56 32. Dla grup powyżej 10 osób rezerwacja pod tel. 515 985 232. Bilety można nabyć także online: https://www.kupbilecik.pl/imprezy/51241/Lublin.

Marek Rybołowicz

ŚWIDNIK. Oświadczenia majątkowe świdnickich samorządowców, cz. II

Zaglądamy do portfeli świdnickich samorządowców

Prezentujemy kolejne oświadczenia majątkowe. Tym razem świdnickich radnych.

Radny **Kazimierz Bachanek** zgromadził 345 tys. zł i 12,5 tys. euro. Ma mieszkanie o pow. 110 mkw., którego wartość oszacował na 350 tys. zł. Inne nieruchomości: działka o pow. 22 a - 100 tys. zł i lokal na gabinet stomatologiczny - 44 mkw. - 160 tys. zł. Zarówno oszczędności i nieruchomości stanowią małżeńską wspólność majątkową. W oświadczeniu radny wymienił również 52 akcje pracownicze PZL Świdnik o wartości 10 zł każda. Prowadzi Zakład Urządzeń Medycznych, a ta działalność przyniosła mu w 2020 roku przychód w kwocie 53,2 tys. zł. Dochody: emerytura - 29,4 tys. zł, dodatek za represje polityczne w stanie wojennym - 5,2 tys. zł, dieta radnego - 16, 1 tys. zł. Auto: Seat Leon z 2019 r.

Waldemar Białowąs posiada dom o pow. 139 mkw., wart ok. 500 tys. zł oraz działkę do zabudowy o pow. ponad 2 tys. mkw., której wartość szacuje na 200 tys. zł. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą, co w ubiegłym roku przyniosło mu dochód w kwocie 152 tys. zł. Dieta radnego - 12,8 tys. zł. Ma Volvo XC60 z 2012 r. Słaca kredyt hipoteczny na budowę domu - 297,6 tys. zł, pożyczkę hipoteczną na budowę domu - 62,6 tys. zł oraz kredyt na zakup środka transportu - 21,9 tys. zł.

Oszczędności w kwocie 40 tys. zł zgromadziła radna **Katarzyna Denis**, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku i główna księgowa Zespołu Żłobków Miejskich. Ma mieszkanie o pow. 45,40 mkw. o wartości 178 tys. zł oraz udział (30 proc.) w mieszkaniu o pow. 60,80 mkw. i wartości 300 tys. zł. Inne nieruchomości - garaż (21,30 mkw.) i działka 0,2002 ha o wartości 50 tys. zł. Dochody: umowa o pracę 180 tys. zł, umowa zlecenie - 336 zł, dieta radnej - 16,1 tys. zł. Auto: Toyota C-HR z 2016 r. - 70 tys. zł. Słaca kredyt mieszkaniowy - 6,6 tys. CHF i kredyt w kwocie 35 tys. zł.

Radny **Grzegorz Doroba**, nauczyciel Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku, odłożył 8,5 tys. zł oraz 450 CHF. Ma mieszkanie 61,7 tys. zł - wartość 230 tys. zł. Inne nieruchomości: dwa garaże o pow. 16,2 mkw. i garaż o pow. 18,6 mkw. o łącznej wartości około 100 tys. zł. Nieruchomości stanowią współwłasność małżeńską. Dochody w 2020 r.: z tytułu zatrudnienia - 66,5 tys. zł, dieta - 11,2 tys. zł. Opel Astra z 2010 r - 25 tys. zł, motocykl Yamaha MTN 690 z 2019 r. - 23 tys. zł. Wspólnie z żoną słaca kredyt hipoteczny - 69,9 tys. CHF.

Krzysztofa Kamińska ma lokatę bankową na kwotę ok. 150 tys. zł oraz ok. 270 tys. zł oszczędności, 5,3 tys. USD oraz 2,3 tys. EUR, mieszkanie o pow. 60,10 mkw. i wartości 200 tys. zł oraz dwa garaże (24 mkw. i 16,80 mkw.), oba o wartości 50 tys. zł. Prowadzona praktyka lekarska przyniosła radnej w ubiegłym roku dochód w kwocie 513 tys. zł; dieta radnej - 12,8 tys. zł. Jeździ Volkswagensem Passatem z 2012 r. - 18 tys. zł.

Radny **Maciej Kantor** odłożył 45 tys. zł. Jest współwłaścicielem (w 1/3) mieszkania o pow. 75,6 mkw., i wartości ok. 300 tys. zł. Jako pielęgniarz w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie zarobił w ubiegłym roku 68,1 tys. zł, dieta radnego - 11,2 tys. zł, Elektryka - 13 tys. zł. Słaca pożyczkę zaciągniętą w szpitalnej kasie zapomogowej - 18 tys. zł.

Tomasz Kociński, zatrudniony jako nauczyciel wuefista w ZSO nr 1 w Świdniku, zgromadził na koncie ok. 40 tys. zł. Ma dom o pow. 70 mkw. i wartości ok. 150 tys. zł. Oszczędności i ta nieruchomość należą do małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Ma także 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym o pow. 3,64 ha - działka rolna i 0,28 ha -

działka rolno-budowlana zabudowana domem mieszkalnym - 150 mkw. i budynkami gospodarczymi o wartości 150 tys. zł. Ma również 14-arową działkę rolno-budowlaną o wartości 30 tys. zł. Oprócz pracy w szkole, radny prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą - świadczy usługi ratownictwa medycznego na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. W 2020 roku przyniosło mu to dochód w kwocie 22,5 tys. zł. Pozostałe dochody: praca w ZSO nr 1 - 78,8 tys. zł, umowa-zlecenie - Ludowe Zespoły Sportowe - 1,7 tys. zł, dieta radnego - 16,1 tys. zł. Wspólnie z żoną ma Renault Scenic z 2008 r. Słaca kredyt na remont domu, w którym żona radnego posiada udziały - 33,6 tys. CHF, kredyt na zakup działki i domu - 36 tys. zł oraz kredyt odnawialny - 6 tys. zł.

Radny **Roman Kozak**, zatrudniony w Dziale Kontroli Jakości PZL Świdnik, ma mieszkanie o pow. 52,4 mkw., którego wartość szacuje na ok. 250 tys. zł oraz garaż (16 mkw.) wart 37 tys. zł. Dochody: umowa o pracę 112,2 tys. zł, dieta radnego 16,1 tys. zł. Ma dwa auta: Renault Scenic z 2010 r. (24 tys. zł) i Hondę Civic z 2008 r. (21,5 tys. zł). Słaca kredyt konsumpcyjny w kwocie 28,6 tys. zł. Wszystkie składniki stanowią małżeńską wspólnotę majątkową.

Radny **Janusz Królik**, emerytowany pracownik PKP PLK w Lublinie, zgromadził na koncie 93,7 tys. zł. Ma mieszkanie - 47,47 mkw. o wartości 250 tys. zł, połowę praw do gospodarstwa rolnego o pow. 0,7570 ha i wartości 347 tys. zł (majątek odrębny) oraz udział w działce (pow. 0,3395 ha) szacowany na 7,9 tys. zł. Ma także udziały w Funduszu Własności Pracowniczej PKP SFlO o wartości 4,9 tys. zł. Dochody: emerytura - 41,5 tys. zł, umowa zlecenie - 24,6 tys. zł, dieta radnego - 16,1 tys. zł. Ma Toyotę Yaris z 2018 r. Wszystkie składniki stanowią małżeńską wspólność majątkową.

Andrzej Krupa, technolog PZL-Świdnik, zaoszczędził 47 tys. zł oraz 1,2 tys. EUR. Ma mieszkanie pierwsze o pow. 56,1 mkw. i wartości 360 tys. zł, oraz udział w 1/6 w mieszkaniu o pow. 49 mkw. i wartości 270 tys. zł, a także garaż (17,7 mkw.) - 45 tys. zł. Dochody: umowa o pracę: 72,6 tys. zł, dieta radnego - 16,1 tys. zł. Jeździ Toyotą Auris z 2008 r. Słaca pożyczkę z funduszu zakładowego - do spłaty na koniec roku 2020 pozostało 10,2 tys. zł. Wszystkie składniki stanowią małżeńską wspólność majątkową.

Radny **Stanisław Kubiniec** odłożył 265 tys. zł (majątek odrębny). Ma mieszkanie o pow. ok. 60 mkw., którego wartość szacuje na ok. 300 tys. zł oraz boks garażowy - 16 mkw. - o wartości 30 tys. zł. Nieruchomości stanowią małżeńską wspólność majątkową. Jako radny w 2019 roku otrzymał 16,1 tys. zł diety. Dochodów z tytułu emerytury w oświadczeniu nie podał.

Marcin Magier, zatrudniony jako specjalista ds. ochrony informacji i obiektów w Polskiej Spółce Gazownictwa i doradca ds. społecznych wiceministra Aktywów Państwowych, Artura Sobonia, zgromadził 16 tys. zł i 600 euro oszczędności (majątek odrębny). Ma mieszkanie o pow. 57 mkw. i wartości 350 tys. zł (współwłasność). Dochody: z tytułu umowy o pracę - 79,7 tys. zł, umowa zlecenie - 18 tys. zł (kwoty podane brutto), dieta radnego - 12,8 tys. zł. Jest współwłaścicielem Hondy Accord z 2007 r. i współwłaścicielem kredytu hipotecznego o wysokości 293 tys. zł.

Radny **Kazimierz Patrzala** zgromadził 50 tys. zł, 3 tys. EUR i 2,5 tys. USD oszczędności (majątek odrębny). Ma dom o pow. 140 mkw. i wartości 550 tys. zł i i jedną szóstą działki o pow. 520 mkw. Dochody za 2020 rok: emerytura - 47,9 tys. zł, dieta radnego - 16,1 tys. zł. Ma Mercedesa C-220 z 2008 roku i do spółki z córką Renault Megane z 2009 r.

Przewodniczący rady miasta Świdnik, **Włodzimierz Radek**, zatrudniony jako dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku, zaoszczędził w sumie ok. 24 tys. zł ma też 3 tys. zł na koncie emerytalnym. Nieruchomości: mieszkanie o pow. 108,52 mkw. i wartości 270 tys. zł (majątek odrębny) oraz mieszkanie 32,26 mkw. o wartości 170 tys. zł (małżeńska wspólnota majątkowa). Dochody: wynagrodzenie z tytułu pracy - 103,7 tys. zł brutto, dieta radnego - 24,1 tys. zł, odpis na wynajem - 6,5 tys. zł. Słaca kredyt na zakup mieszkania. Z końcem ubiegłego roku do spłaty pozostało 64,6 tys. zł.

Radny **Stanisław Skrok** odłożył ok. 1,5 tys. zł. Ma mieszkanie o pow. 55,31 mkw., którego wartość szacuje w oświadczeniu na 200 tys. zł. Dochody w 2020 r.: emerytura - 40,6 tys. zł, dieta radnego - 12,8 tys. zł. Auto: Mercedes Benz z 2005 r. Wszystkie składniki wchodziły w skład małżeńskiej wspólności majątkowej.

Aleksander Suski zaoszczędził 33,2 tys. zł. Jest właścicielem mieszkania o pow. 58 mkw. i wartości 240 tys. zł oraz garażu (16 mkw.) o wartości 28 tys. zł. Dochody: emerytura - 55,1 tys. zł, dieta radnego rady miasta - 16,1 tys. zł.

Radny **Robert Syryjczyk**, zatrudniony jako specjalista do spraw nadzoru nad usługami w PZL-Świdnik, odłożył 7,7 tys. zł (współwłasność majątkowa). Ma dom o pow. 208 mkw. o wartości 440 tys. zł. Działkę (371 mkw.), na której stoi ta nieruchomość wycenia na ok. 60 tys. zł (majątek odrębny). Dochody: z tytułu zatrudnienia - 79 tys. zł, dieta radnego - 12,8 tys. zł. Słaca kredyt na remont i wyposażenie domu w kwocie - 59,4 tys. CHF.

Magdalena Szabała, zaoszczędziła 18,8 tys. zł. Jako lekarz weterynarii zarobiła w ubiegłym roku 10 tys. zł, jako radna - 12,3 tys. zł. Ma Volvo v40 z 2015 r.

Ireneusz Szutko ma na koncie ok. 22 tys. zł oraz dom o pow. 100 mkw., którego wartość wycenia na ok. 410 tys. zł. Jednoosobowa działalność gospodarcza - zarząd nieruchomościami - przyniosła mu w ubiegłym roku dochód w kwocie 93,6 tys. zł. Dieta radnego - 12,8 tys. zł. Słaca dwa kredyty na budowę domu - 41,4 CHF, zł i kredyt konsumpcyjny i konsolidacyjny - do spłaty pozostało ok. 3,2 tys. zł. Wszystkie składniki stanowią małżeńską wspólnotę majątkową.

Radny **Mirosław Tarkowski**, zatrudniony jako główny specjalista w Departamencie Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, odłożył ok. 15 tys. zł. Ma mieszkanie o pow. 64 mkw. i wartości ok. 300 tys. zł oraz działkę rekreacyjną (10 a) z domem letniskowym o wartości 300 tys. zł. Dochody: umowa o pracę - 71,3 tys. zł, dieta radnego - 16,1 tys. zł. Auto: Mercedes Benz E 200 CDI - 2003 r. Słaca kredyt hipoteczny na budowę domu letniskowego - 17,4 tys. zł, oraz dwa kredyty konsumenne na łączną kwotę ok. 111 tys. zł. Wszystkie składniki stanowią małżeńską wspólność majątkową.

Mariusz Wilk na koncie ok. 50,6 tys. zł i 13,4 tys. EUR. Ma dom o pow. 139 mkw. i wartości 290 tys. zł (majątek osobisty) oraz mieszkanie o pow. 39,52 mkw. o wartości 390 tys. zł (wspólnota małżeńska). Pozostałe nieruchomości: mieszkanie 62,08 mkw. - 260 tys. zł, mieszkanie 46,84mkw. - 280 tys. zł, połowę udziałów w działce 0,458 ha - 70 tys. zł, działka 0,1304 ha - 65,2 tys. zł, działka 0,1129 ha - 28,2 tys. zł. Dwie ostatnie z tych nieruchomości stanowią majątek osobisty, pozostałe małżeńską wspólnotę majątkową. Dochody w 2020 r.: z tytułu najmu - 2,5 tys. zł, zasiłek z ubezpieczenia społecznego - 7,2 tys. zł, dieta radnego - 11,2 tys. zł. Jeździ Range Roverem z 2007 r. Słaca trzy kredyty hipoteczne na kwoty 316 tys. zł, 177 tys. zł i 190 tys. zł. **(opr. k)**



Na wracających z wakacji uczniów SP nr 7 czeka odnowiona hala sportowa i nowy parkiet

ŚWIDNIK. Remont zakończony, można grać

Stara hala jak nowa

Odświeżony parkiet, nowe pokrycie dachowe, okna i oświetlenie - tak na przestrzeni kilku ostatnich tygodni zmieniła się hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku. Remont, zgodnie z planem, udało się ukończyć przed 1 września.

Dobiegły końca prace związane z odnowieniem hali sportowej przy SP nr 7 w Świdniku. Jak mówił niedawno w rozmowie z Nowym Tygodniem **Piotr Bogusz**, dyrektor placówki, po 20 latach intensywnego

użytkowania obiektu remont był bardzo potrzebny, tym bardziej, że z hali korzystają nie tylko uczniowie naszej szkoły, ale również siatkarze pierwszoligowej drużyny Polski Cukier Avia Świdnik, a przez lata organizowane były tu również rozgrywki piłki halowej.

Remont objął wymianę pokrycia dachu, malowanie ścian, wymianę okien i oświetlenia, miejscowe naprawy oraz cyklinowanie i malowanie parkietu. Prace kosztowały ok. 393 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Sygnały Czytelników

Pegimek Roundupem nie pryska

Świdniczanie zastanawiają się, czy miejskie służby odpowiedzialne za utrzymanie czystości i zieleni stosują opryski. - Ostatnio dużo się słyszy o zatruciach psów, ale przecież takie preparaty są szkodliwe także dla ludzi. Powinno się ich całkowicie zakazać - uważa nasz Czytelnik.

Niedawno rozmawiałem z panią weterynarz i dowiedziałem się, że w ostatnim czasie w naszym mieście było dużo przypadków zatrucia psów. Zwierzęta najprawdopodobniej zatrąły się Roundupem albo innym preparatem na chwasty. I rzeczywiście np. ulica Klonowa była w ostatnim czasie czymś pryskana, choć żadnych informacji na ten temat jako mieszkańcy okolicznych bloków nie otrzymaliśmy. Uważam, że całkowicie powinno się zakazać takich preparatów. Przynoszą więcej szkód niż pożytku, choć najwyraźniej nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę - uważa jeden z naszych Czytelników.

ŚWIDNIK. Załatwią przez internet

E-urząd na finiszu

Aby załatwić większość urzędowych spraw w Ratuszu mieszkańcy Świdnika nie będą musieli ruszać się z domów. Już niedługo uruchomione zostanie elektroniczne biuro obsługi klienta, które znacznie ułatwi i przyspieszy komunikację z urzędem.

Jesteśmy na ostatniej prostej projektu cyfryzacji Urzędu Miasta Świdnik. Lada dzień oddamy do Waszego użytku nową stronę miasta, ale przede wszystkim eBOK. W elektronicznym biurze obsługi klienta załatwić większość spraw bez wychodzenia z domu. Będzie szybciej i sprawniej - zapowiedział ostatnio na Facebooku wiceburmistrz Świdnika **Marcin Dmowski**.

Urząd Miasta będzie miał przede wszystkim nową stronę internetową (e-swidnik.pl). Znajdziemy tu najważniejsze informacje dotyczące pracy Ratusza i podległych mu jednostek. Do tej pory urząd nie miał takiej strony, a jedynie zakładkę

Podobnego zdania jest miejski radny **Grzegorz Doroba** (klub KO), który jakiś czas temu zwrócił się do władz miasta z interpelacją, aby w trosce o zdrowie mieszkańców i ich czworonogów, całkowicie zrezygnować z używania herbicydów.

Jerzy Irsak, prezes Pegimeku, który odpowiada za utrzymanie zieleni i porządek w mieście tłumaczy, że od dwóch lat spółka nie stosuje Roundupu.

Burmistrz polecił, aby nie stosować tego środka - mówi prezes Pegieku. - Mamy zgodę na stosowanie preparatu parzącego „Effekt 24H”, który jest całkowicie biodegradowalny i nie stanowi zagrożenia dla zwierząt. Ma może mniejszą skuteczność, ale przy odpowiednich warunkach atmosferycznych na niektóre liściennę działa. Chciałem zaznaczyć, że nie stosujemy go powszechnie, a jedynie sporadycznie, w miejscach, do których dojazd jest utrudniony i gdzie nie ma dostępu zwierząt np. na cmentarzu. **(w)**



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

KONIEC WAKACJI NA SPORTOWO W miniony poniedziałek w ramach akcji „Lato w mieście” Urzędu Miasta, w hali Globus odbył się koszykarski camp sportowy dla dzieci i młodzieży organizowany przez lubelski Start. W otwartym treningu z zawodnikami oraz sztabem szkoleniowym koszykarzy Polskiego Cukru Pszczółki Startu udział wzięła setka młodych adeptów basketu. Dzieci i młodzież miały szansę rozwoju swoich umiejętności oraz zdobyły nowe doświadczenia. - Dodatkowym atutem projektu była nauka gry zespołowej, która kształtuje nie tylko rozwój fizyczny, ale i wzmacnia umiejętności współpracy w grupie, poprawia samoocenę, uczy systematyczności i cierpliwości – podkreślają organizatorzy imprezy. Na zakończenie nie mogło oczywiście zabraknąć wspólnego zdjęcia.

Nie żyje Leszek Postój, jedna z legendarnych postaci lubelskiej koszykówki

Publiczność szalała przy Jego zagraniach, aż tynk leciał z sufitu...

To wielka strata dla lubelskiej koszykówki. W wieku 79 lat zmarł w Lublinie Leszek Postój, były zawodnik Startu i Lublinianki, trener oraz dziennikarz sportowy.

Leszek Postój to jedna z legendarnych postaci lubelskiej koszykówki lat sześćdziesiątych. „Całe życie było mu na pierwsze ... Wojciech, ale od małego do dziś zwą go jednak drugim imieniem, Leszek. I niech tak zostanie” – pisał w swojej książce „Pasjonaci” o znakomitym koszykarzu nieżyjący już red. **Andrzej Wawrzycki**.

„Kto pamięta czasy koszykówki w „Koziołku” przy ulicy Lubartowskiej i wspaniały team Zdzisława Niedzieli, ten musi pamiętać również największego bajeranta w tym gronie. Lubił te koszykarskie sztuczki – w podaniach zza pleców i rzutach z dystansu. Bawił się tym, cieszył jak dziecko, zgarniając nieraz „oper” od trenera. Ale publiczność szalała, aż tynk leciał z sufitu wysłużonej hali. A – trzeba wiedzieć – było to na wiele przed dotarciem do nas najprostszych chociażby przekazów z NBA. A może na te bajerankie wyczyny młodego Postoja wpływ miało to, że przyszedł na świat 1 kwietnia 1942 r., a więc w prima aprilis? - zauważał red. A. Wawrzycki.

- Całe swoje powojenne szczęście lata spędziłem na lubelskiej Starówce, jako że mieszkaliśmy przy Złotej 5. Dopiero później przeprowadziliśmy się na Lubartowską, vis a vis hali sportowej. Ówczesny „Koziołek” może trudno byłoby dziś uznać za obiekt sportowy, ale ta kinowo-



Leszek Postój (1942-2021)

widowiskowa sala służyła – jak pamiętam – przez długie lata właśnie sportowi. Halę przy Zygmuntowskich oddano do użytku w końcu lat sześćdziesiątych... - wspominał Leszek Postój w książce wydanej w 2001 roku. - Koszykówką zaszczepiłem się w lubelskim technikum budowlanym przy Al. Radawickich, gdzie moimi nauczycielami WF byli tej miary przedwojenni „ciwfwowcy” (absolwenci stołecznego Centralnego Instytutu Wychowania fizycznego – dziś AWF), co **Stanisław Kleczkowski** i **Stanisław Romanica**, ten drugi był wychowawcą mojej klasy. W gronie kilkudziesięciu kolegów zaczęliśmy koszykarską edukację w MKS u wspaniałego **Stanisława Dzierżaka**. Już po roku w zespole **Wiesława Komora** wywalczyliśmy ogólnopolskie mistrzostwo młodzików SZS. Pierwsze sukcesy

zwykle mobilizują, więc kolejne – w juniorach – nie były już takim zaskoczeniem. Nawet brązowy medal mistrzostw Polski juniorów starszych, który zamknął młodzieżowy rozdział mojej przygody z koszem. W wieku 19 lat trafiłem do „Startu”, do tej prawdziwej dorosłej koszykówki. Był rok 1961. „Czerwono-Czarni” pod wodzą trenera **Zdzisława Niedzieli** po raz pierwszy znaleźli się w ekstraklasie, a ja – od meczu z krakowską „Wisłą” – miałem stałe miejsce w pierwszej piątce. Po dwóch sezonach zgarnęło mnie wojsko, które odsłużyłem na parkiecie sali na Wieniawie. W „Lubliniance” grałem między innymi z **Romanem Waseńczukiem**, **Włodkiem Prałatem**, **Leszkiem Kaliszewskim**, **Wieśkiem Komorem**, **Pawłem Skublewskim** oraz dwoma „desantowcami” ze stołecznej „Legii” – **Leszkiem Kamińskim** i **Jędrzejem Bednarowiczem**.

Od 1963 r. byłem znów w „Starcie”, w tej niezapomnianej drużynie z hali „Koziołka” – z **Bodziem Bylicą**, **Jaszą Górnickim** – najwyższym wówczas koszykarzem w Polsce, **Jankiem Jargiełło**, **Zygą Nosowskim**, **Mundkiem Pryszczem** (później **Czerwińskim**), **Leszkiem Roupertem**, **Wieśkiem Zaworskim**, **Mietkiem Szczytkowskim**, **Ryśkiem Gawrońskim** oraz **Włodkami** – **Jagodzińskim** i **Prałatem**.

Trener Niedziela nie musiał się nas wstydić... A przecież był to złoty okres polskiej koszykówki – wice-mistrzostwo europy we Wrocławiu (1963 r.), brązowy medal dwa lata później w Moskwie.

We wspomnieniach często wracam do tamtych sześćdziesiątych lat moich sportowych sukcesów w „Starcie”, „Lubliniance” i znów w „Starcie”. Zauważono mnie też w koszykarskiej „centrali”, powołano do kadry narodowej juniorów, później młodzieżowej, a nawet olimpijskiej (przed Tokio 64). Grałem w jednym zespole z takimi późniejszymi sławami polskiej koszykówki jak **Mietek Łopatka**, **Wiesiek Langiewicz**, **Bogdan Likso**, **Tadek Blauth**, **Jacek Czernichowski**, **Kajtek Frelkiewicz**, **Alek Ronikier** i **Bolek Kwiatkowski**. Ukierunkowało to również moje plany życiowe, nie podjąłem pracy w budownictwie, lecz rozpocząłem studia na stołecznym AWF. Ukończyłem je jako trener II klasy (koszykówki), już szkoleniowiec „Lublinianki”, z którą – po turnieju barażowym w Koszalinie – powróciłem do I ligi. Od 1972 r. wspólnie z trenerem Zenonem Jaźwierskim, a od 1974 r. już jako pierwszy szkoleniowiec, prowadziłem wojskowych z Wieniawy aż do rozwiązania sekcji w 1981 r. W sezonie 1980/1981 wraz z **Wiesławem Piwowarem** opiekowaliśmy się młodzieżową reprezentacją Pol-



Leszek Postój od ponad dwudziestu lat brał udział w corocznych tradycyjnych spotkaniach noworocznych byłych zawodników, trenerów i działaczy WKS Lublinianka, będąc m.in. autorem „hymnu koszykarzy” Lublinianki. W styczniu 2019 roku podczas takiego spotkania osobiście wręczał pamiątkową statuetkę wybitnemu trenerowi Klubu wojskowego dr Stanisławowi Dzierżakowi (z lewej)

ski. - L. Postój opowiadał na łamach „Pasjonatów”, książki, w której red. Wawrzycki zamieścił sylwetki kilkudziesięciu uczestników Koszykarskiej Ligi Lublina.

Leszek Postój w drużynie Startu rozegrał 109 spotkań i rzucił 1473 punktów. W I lidze w barwach Lublinianki występował przez 4 sezony, rozegrał 52 meczów, zdobył 435 punktów. Od 1974 roku pierwszy trener zespołu wojskowych do rozwiązania sekcji, prowadził drużynę w 115 meczach ligowych. Po likwidacji sekcji koszykówki w WKS Lublinianka w 1981 roku prowadził m.in. drugoligowy zespół Instal Białostok. Przez wiele lat grał także w lubelskiej amatorskiej lidze koszy-

kówki, należąc do wyróżniających się zawodników.

Będąc dziennikarzem sportowym wielokrotnie uczestniczył w Mistrzostwach Polski Dziennikarzy odbywających się corocznie w Zakopanem reprezentując barwy Lublina. Uczestniczył w meczach wspomnień Start Lublin - WKS Lublinianka w 1987 i 1992 roku. Od ponad dwudziestu lat brał udział w corocznych tradycyjnych spotkaniach noworocznych byłych zawodników, trenerów i działaczy WKS Lublinianka.

Pogrzeb Śp. Leszka Postoja odbędzie się dzisiaj (30 sierpnia) o godz. 12:00 na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie.

BAS

KOSZYKÓWKA. Tak mocnego składu jeszcze w historii czerwono-czarni nie mieli

Polski Cukier Pszczółka Start będzie walczyć o medale!

Zawodnicy Polskiego Cukru Pszczółki Start Lublin spotkaniem w czwartkowy wieczór, w hali Globus (godz. 20:30) z Anwilem Włocławek zainaugurują nowy sezon w Polskiej Lidze Koszykówki. Oceniając ruchy kadrowe, jakie w letniej przerwie nastąpiły w lubelskiej drużynie, cel stawiany przed podopiecznymi trenera Dawida Dedka może być tylko jeden - awans do play-off.

Arcadiusz Pelczar, prezes Startu przedsezonowe założenia precyzyje jeszcze dokładniej. - Czołowa czwórka i walka o medale - mówi. Nie ma się co dziwić słowom sternika lubelskiego klubu, bo w letniej przerwie

startowcy dokonali spektakularnych wzmocnień. W najbliższym sezonie o sile „czerwono-czarnych” stanowiąc będą nowi gracze - Amerykanie: mający za sobą 100 spotkań w NBA 29-letni rzucający obrońca **Doron Lamb** (ostatnio Darussafaka Stambuł) oraz młodszy o rok, pozyskany w ubiegłym tygodniu skrzydłowy **Quenton DeCosey** (Aris Saloniki), a także powracający do zespołu - rozgrywający **Tweety Carter** (ostatnio Benfica Lizbona) i środkowy **Jimmie Taylor** (Darussafaka Stambuł). Ponadto w kadrze Startu znaleźli się: **Bartłomiej Pelczar**, **Michael Gospodarek**, **Mateusz Dziemba**, **Damian Jeszke**, **Roman Szymań-**

ski, **Tymoteusz Pszczółka** i **Thomas Davis**, którzy mieli ważne lub przedłużyły kontrakty na nowy sezon oraz nowi: **Sebastian Walda** (Polpharma Starogard Gdański), **Mikołaj Stopierzyński** (Księżak Łowicz) i **Mateusz Kostrzewski** (PGE Spójnia).

Przygotowując się do sezonu Start rozegrał sześć sparingów, z których aż pięć przegrał, w tym ostatni w piątek, w Warszawie z Legią 72:82. Należy jednak podkreślić, że zespół grał bez **DeCosey'a**, który dołączył do nowych kolegów dopiero w sobotę oraz w czterech meczach bez **Lamba**, narzekającego na drobny uraz łydki.

BAS

ostatni sparing
LEGIA WARSZAWA
- **POLSKI CUKIER PSZCZÓŁKA START LUBLIN 82:72 (26:15, 26:23, 23:12, 7:22)**
Start: Taylor 15, Carter 15, Kostrzewski 13, Davis 11, Dziemba 9, Stopierzyński 5, Walda 2, Pelczar, Ciechociński 2, Jeszke, Szymański.

Poprzednie gry kontrolne: Legia Warszawa **67:91** * HydroTruck Radom **89:82** * GTK Gliwice **78:87** i **73:82** * MKS Dąbrowa Górnicza **67:73**. Bilans: 1 zwycięstwo - 5 porażek.



29-letni Amerykanin Doron Lamb, mający za sobą rozegranych 100 spotkań w NBA w zespołach Milwaukee Bucks i Orlando Magic, ma szansę zostać nie tylko gwiazdą Polskiego Cukru Pszczółki Start, ale i całej ligi!



Danowcy ładowali akumulatory

Reprezentanci LKSW Dan Świdnik przebywali w Lubeni koło Rzeszowa na obozie Taekwon-do & Friends Summer Camp 2021. Wraz z nimi wypoczywali i trenowali reprezentanci Azji Pabianice oraz WCSW Wołomin. Wraz z kadrą obóz liczył równą setkę uczestników!

Gościnnie zajęcia poprowadzili także instruktorzy zagraniczni. - Trener włoskiej kadry i teamu Light Revolution Manuel Nordio zaprezentował ciekawe rozwiązania taktyczne z zakresu walki light-contact. Już trzeci raz na obozie gościł rodzinny team z Bułgarii - mistrz świata seniorów w formule pointfighting Borislav Radulov i jego ojciec, a zarazem trener - Ivaylo, który przekazał szereg cennych wskazówek na temat taktyki walki, a dodatkowo nasi reprezentanci mogli stoczyć treningowe

pojedynki z jednym z najlepszych na świecie zawodników - relacjonuje **Piotr Bernat**, trener główny Dana .

Oprócz treningów młodzi sportowcy także wypoczywali zwiedzając Rzeszów, czy korzystając z parku wodnego w Strzyżowie.

Na zakończenie zorganizowano egzaminy na stopnie uczniowskie i mistrzowskie w taekwon-do. Wśród promowanych znalazł się świdniczanin **Michał Markowski**, który uzyskał swój pierwszy stopień mistrzowski - I dan i czarny pas.

Świdniczanin rozpoczynają nowy sezon treningowy

W tym sezonie obok działających już sekcji taekwon-do i kickboxingu dla dzieci i młodzieży oraz grupy rekreacyjnej Masters dla dorosłych planowane jest otwar-

cie nowej grupy dla młodzieży i dorosłych zajmującej się wyłącznie kickboxingiem w formułach ciągłych - informuje Piotr Bernat, główny szkoleniowiec Dana. - Trenerem tej grupy będzie **Jakub Dańko**. Do wszystkich grup można się zapisywać używając formularza na naszej stronie lkswdan.sportsmanago.pl/rekrutacja. Dodatkowe informacje pod numerem telefonu **602 351 585** - dodaje Bernat.

Już 4 września świdniczanin będą gospodarzem pierwszego seminarium z cyklu „Spotkania z mistrzami”. W ramach wspieranego przez Powiat Świdnicki programu naszych zawodników będzie szkolił **Zenon Pawlikowski**, trener kadry narodowej dzieci oraz klubu KSW Łuków. Działalność LKSW Dan wspiera także Gmina Miejska Świdnik. **MAG**



Podczas obozu danowcy mogli stoczyć treningowe pojedynki z jednymi z najlepszych na świecie zawodnikami

XXVII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Berejowski ratuje honor lubelskiego boks

Kacper Berejowski z Berez Boxing Lublin wywalczył srebrny medal rozgrywanej w Spale XXVII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Boksie. W finale kategorii do 52 kg lublinianin, trenowany przez tatę Pawła nie sprostał faworytowi, ubiegłorocznemu brązowemu medalistcie Mistrzostw Europy Maciejowi Marchelowi z Białegostoku.

W drodze do finału Berejowski pokonał w ćwierćfinale 4:1 **Jakuba Łukaszewskiego**, z Koszalina, a w półfinale 3:2 Denisa Kusia z SZKB Boks Zabrze. - Wiedzieliśmy, że w walce o złoto czeka nas niezwykle trudne zadanie. Jakaś szansa na pokonanie rywala może i była, ale nie bez znaczenia miał fakt, że przed każdym pojedynkiem Kacper musiał ostro walczyć, by zmieścić się w limicie wag-



owym. To na pewno mocno go osłabiało i miało ogromny wpływ na późniejszą jego

postawę - mówi **Paweł Berejowski**, tata i trener naszego srebrnego medalisty.

Z pozostałych sześciu zawodników z naszego regionu, którzy zakwalifikowali się do finałów OOM medal udało się wywalczyć tylko **Hubertowi Pikuzińskiemu** z Hetmana Zamość - brąz w kat. 50 kg. Czwórka reprezentantów LOZB: **Cezary Wasilewski** (Berez Boxing), **Marek Toliż**, **Igor Rondoś** (Olimp Chełm) i **Albert Kowalski** (Stara Szkoła Boks) miała sporego pecha, już w ćwierćfinałach trafiając na aktualnych mistrzów Polski, którzy w komplecie obronili złote medale.

Ostatni z naszych pięściarzy, **Jakub Tarczyński** (Motor Lublin) z uwagi na niekompletne badania lekarskie nie został dopuszczony do startu w zawodach. **BAS**

Świdnicki Budżet Obywatelski na 2022 r. na sportowo

Projekty Manufaktury

Na finałowej liście projektów zakwalifikowanych do siódmej edycji Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego, w ramach którego mieszkańcy Świdnika rozdysponują milion złotych, znalazło się 31. propozycji. Wśród nich są tylko dwie sportowe, zgłoszone przez Jacka Kosierba - prezesa Manufaktury Futbolu w Świdniku.

- Do 19 września mamy czas na promowanie swoich pomysłów wśród mieszkańców naszego miasta. Głosowanie rozpocznie się 20 września i potrwa do 4 października. Każdy

mieszkaniec Gminy Miejskiej Świdnik na karcie do głosowania będzie mógł wybrać maksymalnie 3 inicjatywy, które jego zdaniem zasługują na realizację. Prosimy o głosy na nasze propozycje, czyli Piłkarską Amatorską Branżową Ligę Orlikową oraz Świdnicki Mundial '2022. Obie imprezy będą kontynuacją tegorocznych wydarzeń, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród świdniczan - przyznaje **Jacek Kosierb**.

Szczegóły na temat głosowania będzie można znaleźć na **www.manufakturafutbo-**

lu.futbolowo.pl oraz na fanpage Facebook świdnickiego stowarzyszenia. Oba przedsięwzięcia, oprócz popularyzacji piłki nożnej, będą także spełniały rolę wychowawczą, ponieważ sportowej rywalizacji będą przyświecały zasady współzawodnictwa w duchu fair play. Dla wszystkich uczestników zarówno liga, jak i turniej będą przede wszystkim znakomitą formą aktywnego spędzenia wolnego czasu w formie zorganizowanej rywalizacji sportowo-rekreacyjnej.

BAS

W III rundzie piłkarskiego Pucharu Polski

Większość spotkań została przełożona

Obfite opady deszczu storpedowały śródowną III rundę piłkarskiego Pucharu Polski na szczelub Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Z zaplanowanych 11 spotkań udało się rozegrać tylko pięć. Mecze, które nie doszły do skutku, w tym AF Głusk z Lublinianką i KS Drzewce z rezerwami Motoru, zostały przełożone na 1 września na godz. 17:30.

WYNIKI

Wisła Annopol - ŚWIDNICZANKA **0:4*** Błękit Cyków - POWIŚLAK KONSKOWOLA **0:6** (Kędra 12, Olszewski 17, Bernat 23, Gontarz 6, Gołąb 37, Gil 74) * Zawisza Garbów - LEWART LUBARTÓW **0:3** (Lipski 22, Bielecki 48, Żuk 85) * Garbarnia Kurów - GÓRNIK II ŁĘCZNA **2:2 k. 2-4** (Gałka 4, Chabros 80 - Brzyski 42, Tkacz 90) * Orion Niedzwica Duża - GRANIT BYCHAWA **1:4** (Skrzypek 10 - Misztal 38, Rzeźnik 41, Strug 84, Juch 87) * Tur Milejów - POM Iskra Piotrowice, Stal Poniatowa - Opolanin, AF Głusk - Lublinianka, KS Drzewce - Motor II Lublin, Janowianka - Albatros Świdnik i Paskovia Piaski - Stal Kraśnik zostały przełożone na 1 września.

Świdniczanka gra dalej

Problemów z pokonaniem rywali i awansem do IV rundy Pucharu Polski nie mieli w śróde piłkarze czwartoligowej Świdniczanki.

Zespół trenera **Pawła Pranagala** choć w Annopolu, w meczu z Wisłą wystąpił w składzie złożonym głównie z młodzieżowców i zawodników, którzy do tej pory z różnych względów grali nieco mniej, pokonał rywali aż 4:0.

Dwie bramki zdobył powracający do gry po kontuzji **Marcel Pędłowski**, a po jednej grający kierownik świdnickiej drużyny **Piotr Skiba** oraz **Szymon Duda**. **BAS**

WISŁA ANNOPOL – ŚWIDNICZANKA 0:4 (0:2)
Świdniczanka: Gosik - Sypeń (Kowalski), Duda (Śliwa), Pryimak, Martyna - Plesz (Stępień), Kucybała (Mazurek), Pogorzałek (Zuber), Pędłowski - Puton (Szczërba), Skiba.
Bramki: Pędłowski 12, 62, Duda 20, Skiba 56.



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

NASZ PATRONAT

Piłkarskie wakacje na finiszu

Sześć zespołów wzięło udział w przedostatnim piłkarskim Turnieju o Puchar Wakacji, organizowanym na Orliku na Felinie przez Ognisko TKKF Omega. W meczu o 1. miejsce FC po Nalewce pokonał Tsunami 2:1 (Konrad Stesowiak, Dawid Sipa - Kacper Rozdziałik). Trzecia lokata po

wygranej 7:1 nad FC Mule przypadła ekipie Fury Lubartowska.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został: **Dawid Sipa** (FC po Nalewce), bramkarzem **Kacper Osiński** (Jastrzębie), a strzelcem **Kacper Piasecki** (Fury Lubartowska), zdobywca 9 goli. **BAS**

PIŁKA RĘCZNA. MKS FunFloor Perła Lublin w ostatniej grze kontrolnej przed startem PGNiG Superligi pokonał Piotrcovię 39:28

Gotowe na ligę

Efektownym zwycięstwem 39:28 z Piotrcovią Piotrków Trybunalski szczypiornistki MKS FunFloor Perła Lublin zakończyły przygotowania do PGNiG Superligi Kobiet. W okresie przygotowawczym podopieczne trener Moniki Marzec rozegrały dziesięć meczów kontrolnych. W siedmiu z nich zmierzyły się z zespołami krajowymi, za każdym razem zdecydowanie wygrywając!

W ostatnim sparingu, w lubelskim zespole przysłowiowe pierwsze skrzypce grała **Romana Roszak**, była zawodniczka Piotrcovii oraz dwie inne szczypiornistki, które w letniej przerwie z Piotrkowa trafiły do Lublina: **Oktawia Płomińska** i **Daria Szytnkaruk**. W sumie zdobyły aż 24 gole!

PIOTRCOVIA - MKS FUNFLOOR PERŁA LUBLIN 28:39
MKS: Razum, Gawlik w bramce oraz w polu: Roszak 13, Płomińska 6, Szytnkaruk 5, Achruk 5, Masna 3, Pietras 2, Włeckowska 2, Gęga 1, Zagrajek 1, Byzdra 1, Portasińska, Tatar.

Pierwsze ligowe spotkanie lubelskie piłkarki rozegrają w Kielcach. W środę, 8 września zmierzą się z miejscową Suzuk Koroną Handball.

MAG



W meczu z Piotrcovią Romana Roszak, którą lubelski MKS pozyskał w letniej przerwie, zdobyła aż 13 bramek!

PZLA DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI. W Lublinie nie zabraknie medalistów olimpijskich z Tokio

AZS UMCS broni mistrzowskiego tytułu

Osiem zespołów walczyć będzie w najbliższy piątek (3 września) w Lublinie o tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkiej atletyce. Wśród startujących na stadionie przy al. Piłsudskiego zawodników zobaczymy m.in. medalistów igrzysk olimpijskich w Tokio.

O medale PZLA Drużynowych Mistrzostw Polski, oprócz zawodników broniącego tytułu AZS UMCS Lublin, rywalizować będą: AZS AWF Warszawa, AZS AWF Kraków, RKS Łódź, AZS Łódź, AZS Politechnika Opolska, AgrosuZamość i Podlasie Białystok. Na

stadionie w Lublinie, który w ostatnich kilku latach gościł wiele dużych lekkoatletycznych imprez, zaprezentują się m.in. mistrzowie olimpijscy **Małgorzata Hołub-Kowalik** (AZS UMCS), **Wojciech Nowicki** (Podlasie Białystok), **Dariusz Kowaluk** (AZS AWF Warszawa) i **Kacper Duszyński** (AZS Łódź) oraz brązowa medalistka z Tokio (AZS UMCS).

– Dla mnie ten start jest bardzo ważny, bo zostały mi już tylko dwa starty, a jeden z nich odbędzie się w Lublinie, czyli na mojej ziemi. Na trybunach na pewno będzie moja rodzina i znajomi. Priorytetowo traktuję ten

start i mam nadzieję, że dobrze się tam zaprezentuję – mówi **Malwina Kopron**, nasza czołowa młociarka świata.

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni rywalizować będą w 11. konkurencjach. – Jako obrońca tytułu, wywalzonego zresztą też na lubelskim obiekcie, chcemy znów zdobyć złoto i zamknąć w ten sposób świetny sezon naszego klubu, który kończymy z trzema medalami olimpijskimi – dodaje **Rafał Walczyk**, prezes AZS UMCS.

Bilety w cenie 9 zł normalny i 4 zł ulgowy są dostępne na [kupbilet.pl](#). MAG

EKSTRALIGA RUGBY

Lublinianie ponownie nieznacznie gorsi od rywali

W meczu 2. koleki ekstrakligi rugby zawodnicy Edach Budowlani Lublin przegrali w sobotę przed własną publicznością nieznacznie z warszawską Skrą.

Podobnie jak tydzień wcześniej, na inaugurację sezonu, w potyczce w Sochaczewie z Orkanem, lublinianie do końca walczyli o korzystny wynik. Niestety, ponownie nie udało się wygrać.

Na pocieszenie naszej drużynie pozostał kolejny punkt bonusowy za porażkę mniej niż siedmioma punktami.

MAG

EDACH BUDOWLANI LUBLIN - OKS UP FITNESS SKRA WARSZAWA 24:27 (17:19)
Punkty: Michał Musur 10 (2P), James Campbell 9 (3pd, K), Dominik Tomaszewski 5 (P - Paul Fihaki 10 (2P), Vaha Halaifauna 7 (2pd, K), Miłosz Kasiński 5 (P), Ksawery Struss 5 (P).**Żółte kartki:** Piotr Skąlecki (B), Vaha Halaifauna (S).

Pozostałe mecze 2. kolejki: Posenia - Lechia Gdańsk **22:34 (8:22)** * Arka Gdynia - Orkan Sochaczew **11:33 (11:12)** * RzkS Ju-

venia Kraków - Awenta Pogoń Siedlce **21:14 (12:14)** * niedzielne spotkanie: Ogniwo Sopot - Master Pharm Rugby Łódź zakończyło się po zamknięciu tego wydania.

1. Lechia	2	10	61-44
2. Up Fitness Skra	2	10	80-38
3. Orkan	2	9	56-33
4. Ogniwo	1	5	54-15
5. Master Pharm	1	5	30-17
6. Juvenia	2	4	35-67
7. Edach Budowlani	2	2	46-50
8. Awenta Pogoń	2	1	36-48
9. Arka	2	0	28-63
10. Posenia	2	0	37-88

W Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Par Klubowych

Złoto dla żużlowców Motoru!

Żużlowcy Motoru Lublin po raz pierwszy w historii wygrali Młodzieżowe Mistrzostwa Polski Par Klubowych! Podczas rozegranych w środę zawodów w Częstochowie nie było mocnych na Wiktora Lamparta i Mateusza Cierniaka.

Nasi żużlowcy byli faworytami zawodów i nie zawiedli. Od początku kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. Przed ostatnim, 21. biegiem z Bocar Włókniarzem, wszystkie starty wygrywali po 5:1 i mieli trzy punkty przewagi nad gospodarzami. Na finiszu złota „Koziółki” mogła pozbawić tylko

WYNIKI
1. Motor Lublin 29 punktów: Wiktor Lampart 14+2 (2*,3,2*,3,3,1), Mateusz Cierniak 15+3 (3,2*,3,2*,2*,3), Jan Młynarski - ns, 2. Włókniarz Częstochowa 24: Jakub Miśkowiak 14+1 (1,2*,3,3,3,2), Mateusz Świdnicki 10+2 (3,3,2*,2*,w,0), Franciszek Karczewski ns, 3. Unia Tarnów 19: Dawid Rempała 13+1, Przemysław Konieczny 6+1, Piotr Świercz ns, 4. Unia Leszno 18, 5. KS Toruń 16, 6. ROW Rybnik 11, 7. GKM Grudziądz 9.

podwójna przegrana. Młodzi motorowcy stanęli jednak na wysokości zadania. **Mateusz Cierniak** przyjechał przed **Jakubem Miśkowiakiem**, a trzecie miejsce zajął **Wiktor Lampart**, okazując się lepszym od **Mateusza Świdnickiego**.

BAS

Gospodarze najlepsi w XVII Memoriale Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii

W piątek i sobotę w Świdniku rezergrano XVII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii.

W zawodach bezkonkurencyjni okazali się gospodarze, zawodnicy Polskiego Cukru

Avii, który w dwóch spotkaniach nie stracili nawet seta.

Podopieczni trenera **Witolda Chwasty-niaka** najpierw pokonali w półfinale Legię Warszawa (**25:21, 25:22, 25:21**), a następ-

nie w meczu o 1. miejsce Lechię Tomaszów Mazowiecki (**25:21, 25:23, 30:28**).

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Mateusz Siwicki** z Avii.

MAG

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE

Avia znowu znalazła sposób na Chełmiankę

W meczu 5. kolejki piłkarskiej III ligi świdnicka Avia pokonała w sobotę przed własną publicznością Chełmiankę 2:0. Drugą wygraną w obecnym sezonie dały świdniczanom bramki niezawodnego **Wojciecha Białka** i **Bartłomieja Poleszaka**.

Avia u siebie zwyciężyła zespół z Chełma już czwarty raz z rzędu, po tym jak ta drużyna w 2018 roku powróciła do III ligi.

Pierwszego gola w 9. minucie **Wojciech Białek** zdobył po błędzie bramkarza **Jakuba Długosza**. Pod naciskiem doświadczonego napastnika Avii golkiper oddał mu piłkę, a ten umieścił ją w siatce.

Druga bramka padła kwadrans później po ładnej, zespołowej akcji. Po wrzutce ze środka na prawy narożnik pola karnego gości piłkę przyjął **Bartłomiej Poleszak**, po czym wyprzedził jednego z obrońców Chełmianki i strzałem w długi róg bramki zaliczył efektowne trafienie. MAG

AVIA ŚWIDNIK - CHEŁMIANKA 2:0 (2:0)
Avia: Sobieszczyk, Góralski, Kursa, Mykityn, Dobrzyński, Zajac, Popiołek, Uliczny, Oziemczuk (53 Najda), Poleszak (64 Sprawka), Białek (64 Wójcik).
Chełmianka: Długosz (46 Ciołek) – Brzozowski, Mazurek, Budzyński, Wiatrak, Piekarski (76 Kanarek), Wójcik, Skoczył (80 Grądz), Kashay (36 Wołos), Bonin, Dziubiński (46 Myśliwiecki).
Bramki: 1:0 Białek 9, 2:0 Poleszak 24. **Żółte kartki:** Dobrzyński, Uliczny, Kursa (A.) oraz Piekarski, Wiatrak (Ch.).

HUMMEL IV LIGA

grupa I
LUBLINIANKA - WŁODAWIANKA 4:0 (4:0)

Lublinianka: Wójcicki - Niegowski (75 Jakimiński), Ptaszyński (70 Sidik), Fularski (46 Banachiewicz), Rasiński, Brzyski, Kalita, Makowski, Futa, Miśkiewicz (72 Wdowski), Paluch.

Bramki: 1:0 Futa 12, 2:0 Paluch 25, 3:0 Makowski 35, 4:0 Paluch 42.

LEWART LUBARTÓW - MOTOR II LUBLIN 1:2 (1:0)

Motor II: Lach - Ściegienny (90 Nowakowicz), Łopuszyński, Janiszek, Zbiciak, Bednarczyk, Złomańczuk, Gierała, Kosior (86 Małunow), Kunca (58 Baryła), Śledź (58 Wojtowicz).

Bramki: 1:0 Kuzioła 15, 1:1 Kosior 73, 1:2 Baryła 77.

Mecze: POM Iskra Piotrowice - Sparta Rejowiec Fab., Powiślak Końskowola - Orleża Łuków, Opolanin - Górnik II Łęczna i Lutnia Piszczac - Huragan Międzyrzec Podl. zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Motor II	5	15	17-4
2. Lublinianka	5	12	13-2
3. Huragan	4	7	8-6
4. Opolanin	4	7	6-9
5. Orleża	3	6	8-5
6. Lewart	5	6	5-5
7. POM Iskra	4	6	7-9
8. Sparta	4	4	4-5
9. Górnik II	3	3	7-7
10. Powiślak	4	3	6-12
11. Włodawianka	5	3	2-12
12. Lutnia	4	1	1-8

Zapraszamy na mecz oldbojów Avii i Świdniczanki

W najbliższą niedzielę (5 września) na stadionie miejskim przy ul. Sportowej 2 w Świdniku zostanie rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej oldbojów 35+ pomiędzy byłymi zawodnikami Avii i Świdniczanki. Początek spotkania o godz. 15:00. Wstęp dla kibiców będzie wolny.

Historia towarzyskich meczów oldbojów 35+ pomiędzy Avią i Świdniczanką sięga lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Pierwsze tego typu spotkanie piłkarskie zostało rozegrane w 1997 roku. Historyczny Puchar Burmistrza Miasta Świdnik zdobyli wówczas futboliści Avii pokonując lokalnych rywali z ul. Turystycznej 4:0. Ostatni, jak do tej pory, odbył się w 2015 roku. Wówczas na stadionie miejskim przy ul. Sportowej 8:2 zwyciężyli oldboje Avii. - Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku pragnie powrócić do tradycji rozgrywania takich spotkań. Chcemy, aby młodsze pokolenie

Pozostałe mecze 5. kolejki w piłkarskiej III lidze: Czarni Polaniec - Sokół Sieniawa **3:2** (Gębalski 56 k, 90, Krępa 89 - Kaczyński 44, 74 k) * Siarka Tarnobrzeg - KSZO Ostrowiec Św. **1:0** (Józefiak 90) * Wólczanka Wólka Pełkińska - Orleża Radzyń Podl. **0:3** (Chyła 32, Rycaj 75, Bożym 79) * Unia Tarnów - Cracovia II **1:2** (Biały 71 - Zaucha 11, Piszczek 36) * Korona Rzeszów - ŁKS Łagów **0:3** (Ozimek 15, Imiela 20 k, Cichocki 54).
Niedzielne spotkania: Tomasovia - Wisłoka Dębica, Wisła Sandomierz - Podlasie Biała Podl. i Stal Stalowa Wola - Podhale Nowy Targ zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Siarka	5	15	15-4
2. ŁKS Łagów	5	12	14-6
3. Orleża	5	11	9-1
4. Cracovia II	5	11	10-5
5. Korona	5	10	11-5
6. Podhale	4	8	7-5
7. Wisłoka	4	7	13-9
8. Avia	5	7	5-3
9. Stal	4	7	6-7
10. Unia	5	6	11-10
11. Chełmianka	5	5	6-8
12. Czarni	5	5	6-9
13. Tomasovia	4	3	8-9
14. Podlasie	4	3	3-5
15. KSZO	5	2	2-5
16. Wólczanka	5	1	3-13
17. Sokół	5	1	5-18
18. Wisła	4	0	3-15

W następnej kolejce - 4 września: ŁKS Łagów - Avia (16:00)

grupa II
BRAT CUKROWNIK SIENNICZA NADOLNA - ŚWIDNICZANKA 0:2 (0:0)

Świdniczanka: Gosik - Kowalski, Kursa, Prymak, Śliwa (85 Duda), Zuber, Stępień (90+1 Kucybała), Szczërba (53 Martyna), Pędlowski (68 Milcz), Puton, Mazurek.

Bramki: 0:1 Mazurek 80, 0:2 Zuber 87 z rzutu karnego.

Mecze: Hetman Zamość - Stal Kraśnik **1:1** (Miedźwiedź 6 - Gajewski 84) * Kłos Gmina Chełm - Start Krasnystaw **1:0** (Fornal 90) * Granit Bychawa - Gryf Gmina Zamość **3:1** (Strug 3, 35, Janik 52 - Zukowski 77).
Niedzielne spotkania: Krysztal Werbkowice - Grom Różaniec i Igros Krasnobród - Huczwa Tyszowce zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Granit	5	13	18-6
2. Stal	5	13	11-4
3. Krysztal	4	9	13-5
4. Świdniczanka	5	8	9-7
5. Grom	4	7	9-4
6. Gryf	5	7	11-10
7. Igros	4	6	7-10
8. Kłos	5	5	4-10
9. Start	5	5	10-6
10. Huczwa	4	4	4-5
11. Hetman	5	1	3-14
12. Brat	5	0	6-24

W następnej kolejce - 4 września: Lutnia - Motor II (12:00), Orleża - Lublinianka (16:00), Stal - Świdniczanka (16:00).

świdnickich kibiców mogło poznać, a starsze pokolenie jeszcze raz zobaczyć na boisku byłych piłkarzy obu klubów – mówi **Jacek Kosierb**, prezes Manufaktury Futbolu, a w przeszłości junior Świdniczanki, który zapewne także wybiegnie na zieloną murawę podczas tego spotkania.

Tegoroczny mecz będzie miał należytą oprawę. Oficjalnego rozpoczęcia spotkania pierwszym kopnięciem piłki dokona zastępca burmistrza Świdnika **Marcin Dmowski**. Drużyny wystąpią w specjalnie na ten dzień przygotowanych, spersonalizowanych strojach w barwach klubowych. Na ławkach rezerwowych zasiądą znakomitości trenerkie, odpowiedzialni: **Wiesław Kołodziej** (Avia) i **Marek Leszczyński** (Świdniczanka). W przerwie meczu zostanie przeprowadzony konkurs rzutów karnych dla kibiców 35+. Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymają gadżety klubowe Avii i Świdniczanki. BAS

